

Pieniądze z BO nie dla wsi



Ustrzyccy radni nie zgodzili się, by niewykorzystane pieniądze z Budżetu Obywatelskiego przekazać dla wsi i młodzieży. Sołtysom nie spodobało się ich głosowanie. – Nie wyobrażałem sobie, że radni z wiosek mogli głosować przeciwko – mówił sołtys Ustjanowej Dolnej Ryszard Lawrenc.

SZTANDAR DLA SZKOŁY W USTJANOWEJ



„Wierni lotnictwu polskiemu – nauka, ojczyzna, tradycja” to słowa, które od 17 października 2017 roku przewodzą Szkole Podstawowej w Ustjanowej Górnej. W tym dniu oficjalnie został nadany sztandar szkoły.



NR 22 (655)



ROK XXVII 3.11. 2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

SZPITAL NA PERYFERIACH



Ograniczenie wydatków, a co za tym idzie – ograniczenie działalności oddziału położniczo-ginekologicznego, oddziałów zabiegowych, rozbudowa izby przyjęć i niestety zwolnienia – tak wstępnie wygląda plan restrukturyzacji ustrzyckiego szpitala. – Wciąż rozmawiamy, to nie są łatwe sprawy jeśli chodzi o redukcję kadry, bo to są ludzkie dramaty – mówi Ewa Sudół, dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych.

Bieszczadzkie Starostwo Powiatowe, pod które podlega SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych, opracowało plan restrukturyzacji ustrzyckiego szpitala. Zaplanowano m.in., że

zostanie rozbudowana izba przyjęć, która przejmie część działalności oddziałów zabiegowych, zostanie chirurgia, na której zaplanowano 13 miejsc, zostanie też oddział intern-

styczny i pediatryczny. – Rehabilitacja jest nam absolutnie potrzebna, bo ten oddział jest praktycznie zapełniony na okragło. Chcemy powołać jeden nowy oddział „zołowski” (Zakład Opieki Leczniczej przyp. red) na pełnym oddziale lub dwóch. Ograniczeniu uległaby działalność oddziału położniczo-ginekologicznego. Nie wycinalibyśmy tego oddziału, tylko ograniczyli jego działalność. Ograniczymy też działalność bloku operacyjnego. To pewien kompromis pomiędzy naszymi oczekiwaniami a możliwościami finansowymi – wyliczał podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych starosta bieszczadzki Marek Andruch.

Starosta tłumaczył, że największe koszty w ustrzyckim szpitalu pochłaniają wydatki osobowe, które stanowią prawie 90 proc. wszystkich nakładów. Tylko 10 proc. jest przeznaczane na leki i diagnostykę.

– Tak się nie da funkcjonować i dosypywanie pieniędzy do takiej struktury jest szaleństwem. Wobec tego mamy plan, by ograniczać działalność, która generuje duże koszty i zostawić ją na poziomie, który odpowiada naszym potrzebom. Rozszerzymy działalność, która nie obciąża szpitala i jest tutaj w większym stopniu wykorzystywana – mówił starosta.

– Problemem naszego szpitala jest nie tylko to, że jest niedoposażony i brakuje mu pieniędzy, ale to właśnie struktury w jakich funkcjonuje, generują to, że nie ma pieniędzy. Nie możemy pozyskać nowych lekarzy i nie możemy go dosprzętować – wyjaśniał starosta. – Nasz powiat

cd. na s. 3

CARLA
wzrostko dla domu

- 29 Ustópada 28, Ustrzyki D.,
- Halicz II piętro, Ustrzyki D.,
- Piłsudskiego, Lesko
(obok hurtowni Bors)

Meble na wymiar

kuchnie, przedpokoje,

szafy wnękowe, meble biurowe

Meble systemowe

meble Gust (Black Red White) i więcej

PROJEKT POMIAR DOWÓZ

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

F.P.H.U. „WIECUS” M. WIECKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD
PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU

- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne
tel / 13 461 14 69

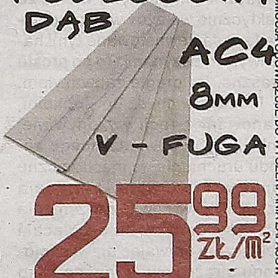
www.dankros.com
dankros@dankros.com

**PODSUFITKA
ZŁOTY DĄB
PEŁNA**



25⁹⁹ zł/m²
PERFOROWANA
31,99 zł/m²

**PANEL
PODKOGOWY
DĄB**



25⁹⁹ zł/m²
AC4
8mm
V - FUGA

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

PROMOCJA OKRĄGŁE DO WYCIEPIANIA ZAPASÓW

Międzynarodowo o ochronie przyrody

Już po raz 26. W Ustrzykach Dolnych spotkali się naukowcy reprezentujący kraje, wchodzące w skład Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Przez trzy dni podczas obrad plenarnych oraz sesji terenowej naukowcy z Polski, Ukrainy i Słowacji dyskutowali na temat ochrony przyrody w kontekście zachodzących zmian naturalnych.



O strategii ochrony Węża Eskulapa w rezerwacie „Krywe” mówili leśnicy z Lutowskim
Fot. E. Bujalska

W spotkaniu wzięło udział ponad 50 przedstawicieli instytucji zajmujących się ochroną przyrody na terenie Karpat Wschodnich. Wśród nich znaleźli się między innymi naukowcy z Uniwersytetów: Rzeszowskiego, Jagiellońskiego, Iwana Franki ze Lwowa, a także naukowcy z ogrodów

botanicznych Polski i Ukrainy. Głos w dyskusji dali także reprezentanci parków narodowych z Polski: Bieszczadzkiego, Pienińskiego, Gorczańskiego, Białowieckiego oraz Parku Narodowego Poloniny ze Słowacji. W konferencji uczestniczyli także członkowie Rady Naukowej Biesz-

czadzkiego Parku Narodowego oraz leśnicy bieszczadzkich nadleśnictw.

O roli parków narodowych w systemie ochrony przyrody mówił przewodniczący RN BdPN prof. Bogdan Zemanek z Ogrodu Botanicznego UJ. O kierunku procesów lasotwórczych w Bieszczadzkim Parku Narodowym mówił dr Stanisław Kucharzyk z BdPN. Dynamika arealów osobniczych dużych ssaków a rozmiary obszarów chronionych – to temat referatu wygłoszonego przez prof. Kajetana Perzanowskiego z KUL.

Cały blok tematyczny poświęcono również problematyce ochrony przyrody w Ukrainiejskich Karpatach Wschodnich. Z zakresem tej ochrony w obrębie obwodu lwowskiego – zapoznała doc. Oksana Maryskewycz z Instytutu Ochrony Przyrody Ukrainiejskiej Akademii Nauk, a o aktualnym stanie i naturalnych procesach tworzenia mieszanych lasów w Gorganach mówił prof. Płaton Trietia.

Ostatni dzień spotkania miał formę sesji terenowej. Uczestnicy konferencji odwiedzili bieszczadzkie rezerwy przyrody znajdujące się na terenie nadleśnictw – Koziniec, Krywe, Hulskie im. Stefana Myczkowskiego oraz dawny rezerwat „Puszcza Bukowa nad Sanem” w dolinie Tworzyłyka, na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

lela/

Rozmawiali o bieszczadzkiej przyrodzie

- Miejscowa ludność powinna mieć najważniejszy głos w planowaniu przyszłości Bieszczadów, bo to jej na sercu leży dobro tej ziemi – podkreślał minister środowiska Jan Szyszko, na konferencji naukowej w Cisnej.

„Piękno Bieszczadów, Dar i zobowiązanie w świetle encykliki Laudato si” – pod takim tytułem w dniach 14-15 października, odbyła się w Cisnej konferencja zorganizowana przez fundację DABAR, we współpracy z Urzędem Gminy w Cisnej oraz Nadleśnictwem Cisna.

Spotkanie rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym w Cisnej, a następnie zaproszeni goście przenieśli się do Ośrodka Szkoleniowego „Wolosani”, gdzie słowo wstępne wygłosił założyciel fundacji, znakomity biblista i profesor KUL ks. Henryk Witczak. Jako pierwszy wygłosił swój referat gość specjalny konferencji, przybyły do Cisnej prosto z Rzymu prefekt Kongregacji Nauki i Wiary ks. kardynał Gerhard Muller. Jego pasjonujący wykład odnosił się do ekologii w różnych jej wymiarach, a w szczególności jej służbie dla człowieka. Następnie głos zabrał minister



fol. M. Świerczyński

środowiska prof. Jan Szyszko. W swoim wystąpieniu podkreślił rolę człowieka w kształtowaniu środowiska, a także zagrożeniom płynącym z założenia, że człowiek jest wrogiem przyrody, a najlepszą formą ochrony jest całkowite wyeliminowanie go ze środowiska. Słuchaczom najbardziej zapadły w serca słowa, że to miejscowa ludność, jako najbardziej obeznana ze swoją małą ojczyzną, a także jako ta, której na sercu leży dobro swej ziemi, powinna mieć najważniejszy głos w planowaniu przyszłości Bieszczadów. Kolejny z prelegentów, sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju dr Jerzy Kwieciński nakreślił założenia powstającej strategii rozwoju dla Bieszczadów. Ostatni, ale nie mniej ważny wykład wygłosił Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych prof. dr hab. Tomasz Zawila-Niedzwiedzki. W swoich słowach podkreślił olbrzymi wkład leśników w rozwój Bieszczadów. Lasy Państwowe to jeden z głównych czynników sprawczych rozwoju naszego terenu, których rola dotyczy nie tylko pozyskania drewna, ale i rozwoju turystyki czy miejsc pracy.

Po wygłoszeniu referatów rozpoczął się panel dyskusyjny, gdzie zaproszeni prelegenci odpowiadali na pytania dotyczące głównie problemów lokalnej społeczności. Ten pełen wrażeń dzień zakończył się wspólną przejażdżką Bieszczadzką Kolejką Leśną, na którą zaprosił wszystkich prezes Fundacji BKL Mariusz Wermiński. Mieniące się wszystkimi kolorami tęczy Bieszczady oglądane z wagonika kolejki, zachwyciły wszystkich uczestników wycieczki i mamy nadzieję, że przyczyni się to do wspólnego lobbowania na rzecz rozwoju naszej małej ojczyzny. Niedziela upłynęła pod znakiem sacrum. Uczestnicy konferencji odwiedzili dawną cerkiew greckokatolicką w Łopience, zwiedzili Izbę Pamięci Sługi Bożego ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego w klasztorze Siostr Nazaretanek w Komańcy oraz uczestniczyli w uroczystej mszy.

MS

Quady rozjeżdżają bieszczadzkie lasy

Dzisiejszy felieton będzie nietypowy. Chciałbym się z Państwem podzielić kilkoma obserwacjami z akcji, w jakiej wzięłem udział w zeszłym w połowie października, a dotyczyła ona użytkowników quadów i motocykli crossowych, którzy nielegalnie rozjeżdżają Bieszczady.



Legalna wycieczka quadami po lesie

fol. atrakcjebieszczady.pl/quady.html

Po pierwsze, nie zdawałem sobie sprawy, jaka jest skala problemu, dopóki nie doświadczyłem tego na własnej skórze. Tylko podczas jednego, sobotniego popołudnia udało się zatrzymać pięć osób na crossach i dwie na quadach, które mając za nic zakazy rozjeżdżały lasy w okolicy cerkwi w Łopience. Ilu nie udało się zatrzymać? Nie wiem, ale sam słyszałem jeszcze co najmniej kilka odgłosów silników wysoko, pod szczytem Łopiennika. Z rozmów ze strażnikami leśnymi wiem, że praktycznie w każdy weekend nasze lasy są dewastowane tymi hałaśliwymi maszynami. To po prostu straszne. Po drugie zauważyłem, że ludzie na co dzień spokojni, szanowani z racji wykonywanej funkcji czy odpowiedzialnego zawodu uruchamiając mechaniczne konie w motocyklu, tracą rozum. Oto w chwili zatrzymania poważny pan próbuje ucieczki praktycznie urywając drzwi samochodu strażników, a innego tylko wyciągnięta broń przekonała do zaprzestania próby staranowania funkcjonariusza. Tu już naprawdę

powiało grozą, a takie sytuacje są podobno codziennością.

Kolejna moja obserwacja dotyczy kiepskiej jakości nauki geografii w szkołach. Co ma piernik do wiatraka? Ano to, że każda z zatrzymanych osób z ręką na sercu przysięgała, że była absolutnie przekonana, że jeździ po terenach przeznaczonych do tego celu. A to, że takie miejsca znajdują się kilkanaście kilometrów od Łopiennika, że aby tu dotrzeć przekroczyli kilka dróg publicznych, minęli kilka wsi i kilkanaście znaków zakazu wjazdu to tylko kwestia zgubienia się i nieumiejętności czytania mapy i GPS-a, które każdy z nich miał przy sobie. Jaki to wystawia obraz naszym nauczycielom geografii? Raczej słaby.

Następne moje spostrzeżenie dotyczy zatrważającej sytuacji materialnej użytkowników ryczących maszyn. Otóż wizja mandatu w wysokości 500 lub 1000 zł w każdym wywoływała uczucie paniki. Każdy okazywał się biednym studentem / praktykantem / zarabiającym najniższą krajową,



Mateusz Świerczyński

ojcem trójki dzieci (właściwie podkreślić), dla którego taką karą oznacza niemożność wykarmienia potomstwa czy zapłaty czynszu. A to, że dosiadali maszyn wartych kilkadziesiąt tysięcy złotych, to zupełnie przypadek.

Na koniec ostatnia uwaga, tym razem pozytywna. Nawet nie wiedziałem, jak to ci jeźdźcy na swoich mechanicznych rumakach dbają o przyrodę. Otóż część zatrzymanych osób wyjaśniała strażnikom, że przyjechali szaleć w Bieszczadach, bo nie chcieli niszczyć lasu w swojej okolicy. A że tu „na końcu świata” lasu jest dużo i jest on państwowy, czyli nieżyj, to żadnej krzywdy przyrodzie nie robił. Co innego pod Rzeszowem. Tam lasu mało, to i szkoda po nim jeździć. No normalnie ekologia na najwyższym poziomie.

No dobrze, dość już moich małych złośliwostek. Pora na podsumowanie. Absolutnie jestem za surowym karaniem osób, które uważają, że żadne przepisy ich nie dotyczą, że mogą bezkarnie niszczyć przyrodę, straszyć zwierzęta i w ogóle mieć wszystko i wszystkich w d... to znaczy w nosie. A jeśli ktoś ma ochotę wyładować emocje i poszaleć na quadzie czy crossie, to są do tego całe hektary przystosowanych łąk, bagien i innego błota. Ale to przecież kosztuje...

Darż Bór

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Bukowe Berdo ostatni rzut oka na przepiękne, jesienne Bieszczady. Dziś takich kolorów już nie ma, na szczęście możemy je powspominać oglądając zdjęcie, które przysłał nam Grzegorz Majka. Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl

SZPITAL NA PERYFERIACH

cd. ze s. 1

podjął już raz próbę restrukturyzacji szpitala, ale ona sprowadziła się do zbitcia straty finansowej. Część ludzi odeszło, każdy z personelu musiał się opodatkować, ale struktury, które generowały stratę, pozostały. Kiedy zaczynałem być starostą, już byliśmy w momencie, w którym szpital przynosił straty rzędu 400 tys. zł. Samo restrukturyzowanie poprzez zwalnianie ludzi i obniżanie poborów, jest to jeden z elementów, a zastawienie tego, doprowadziło do takiej sytuacji jaką mamy dziś. Na pewno musimy podejmować gruntowne zmiany w szpitalu, które nie polegają tylko na tym, że musimy wziąć pieniądze z czegoś i przeznaczyć na coś innego, czy zwolnić kilka osób.

Szpital walczy o swoje

Na temat restrukturyzacji do 25 października miała się wypowiedzieć załoga i dyrektor. Jak się okazuje plan nie wszystkim się spodobał i rozmowy wciąż trwają. - Cały czas dyskutujemy. To nie jest prosta sprawa, to są ludzkie dramaty, zwolnienia, dlatego wciąż rozmawiamy i myślę, że do połowy listopada znajdziemy jakieś rozwiązanie, bo to trzeba naprawdę dobrze przedyskutować. Mamy też nowe propozycje, które przedstawiamy – mówiła Ewa Sudół, dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych. - Zwolnienia na jednym oddziale, to jeden problem, ale znowu na innych oddziałach zabraknie nam personelu, a wiadomo, jak ciężko w tych czasach o nowe pielęgniarki. Obecnie ich średnia wieku wynosi 52 lata.

Najwięcej emocji wśród mieszkańców, a w zasadzie mieszkank powiatu bieszczadzkiego, budzi ograniczenie działalności oddziału położniczo-ginekologicznego, który ze względu na fachowy i świetnie wyszkolony personel ma wyjątkowo dobrą opinię. - Niestety, rocznie 80 pacjentek wyjeżdża nam do Leska. Gdybyśmy mieli te panie u siebie, to nie byłoby takiej sytuacji jaka jest teraz, że oddział przynosi straty. Nie możemy nikomu powiedzieć, gdzie ma rodzic, ale patriotyzm lokalny też jest wskazany, bo to osłabia nasz szpital. To trochę dziwne, że panie jadą rodzic do sąsiedniego powiatu, a później pomocy szukają u pediatry w Ustrzykach. Trzeba zacząć wybierać nasz szpital nie tylko jeśli chodzi o porody. Wzrost usług, to większe pieniądze. To wszystko są naczynia powiązane.

Wszystko trwa długo

- Program naprawczy zaczęliśmy opracowywać w listopadzie ubiegłego roku i w marcu tego roku mieliśmy jego pierwsze założenia. To była część diagnostyczna, która pokazywała, co w szpitalu funkcjonuje, jakie rzeczy są wykonywane, jakie są potrzeby i co generuje największe straty. Natomiast program pewnych propozycji został opracowany do czerwca tego roku,

przez kompetentną jednostkę. Z góry założyliśmy, że nie godzimy się na to, by ten szpital był dwuoddziałowy, czyli aby zostały w nim tylko oddziały zachowawcze – mówi starosta. - Pod program naprawczy, przygotowywany jest program modernizacyjny. Przygotowywany jest od kwietnia i do końca listopada powinien być gotowy.

Podczas prac przygotowawczych okazało się też, że do tej pory nie była zrobiona zwyczajna inwentaryzacja szpitala. - Jak sięgnęliśmy do dokumentów, to okazało, że nijk się mają do rzeczywistości. W planie nie było pięter szpitala, ściany stały w inny sposób, nie były wprowadzone żadne zmiany po 70. latach. Prosta inwentaryzacja zajęła nam dwa miesiące. Kolejna sprawa to kwestie zagrożen przeciwpożarowych – kolejne dwa miesiące pracy. Dopiero na tej bazie mogliśmy przygotować program restrukturyzacji szpitala. „Papierologia” zabrała nam rok czasu i 250 tys. Dopiero na tym wszystkim trzeba zrobić normalne projekty techniczne.

Starosta wyjaśnił też, dlaczego szpital nie skorzystał z oferty RPO – chodzi tu o 10 mln zł, które dostały inne szpitale. - W warunkach dostępu zaznaczono, że szpital w swojej strukturze musi mieć oddział intensywnych terapii lub ma go zrobić do przyszłego roku. Dla nas to oznaczało, że musieliśmy zrobić oddział, którego nigdy nie było i nie jest potrzebny, bo generowałyby kolejne straty. Koszty tego 250 m/kw oddziału to: infrastruktura - 2 mln, sprzęt 5 mln, na uruchomienie potrzeba byłoby ok. 7 mln zł, do tego trzech anestezjologów, których nie ma na rynku. Robienie czegoś takiego, to byłoby szaleństwo i nieodpowiedzialność. Dlatego nie aplikowaliśmy do RPO – mówił starosta. - Złożyliśmy jednak wnioski w różnych miejscach o takie same pieniądze, ale nie tak obciążające. Mamy wniosek w programie Polska-Białoruś-Ukraina na 10 mln zł. Tam włożyliśmy całą izbę przyjęć z diagnostyką i całe I piętro z chirurgią, i całym blokiem operacyjnym. Do tego zamierzamy w przyszłym roku starać się o ok. 4 mln zł z budżetu. Ostatni program bieszczadzki to ten, który funkcjonuje na razie w przestrzeni wirtualnej, ale rozmawiałem z ministrami i z wojewodą, którzy obiecują, że na pewno ruszy i jest tam możliwość pozyskania pewnych środków. To się wyjaśni do końca roku.

Starosta Andruch dodał, że jest po rozmowach m.in. z dyrektorem NFZ, marszałkiem i wojewodą. - Oni nasze działania popierają, ale musimy pokazać, że wszystko będzie miało ręce i nogi. Zakładam, że powiat zawsze będzie musiał do szpitala dokładać, nie ma innej możliwości. Możemy dołożyć 200-300 tys. ale nie 2 mln. Rzucanie pieniędzy tylko po to, by latać dziury, to droga do tego, by wykladać jeszcze większe pieniądze – przekonywał starosta. Dodał jednak, że powiat wygospodaruje 100 tys. zł na aparat do znieczulenia, o który prosiła na poprzedniej sesji dyrektor szpitala.

Paulina Bajda

Pieniądze z BO nie dla wsi

Ustrzyccy radni nie zgodzili się, by niewykorzystane pieniądze z Budżetu Obywatelskiego przekazać dla wsi i młodzieży. Sołtysom nie spodobało się ich głosowanie.

– Nie wyobrażałem sobie, że radni z wiosek mogli głosować przeciwko – mówił sołtys Ustjanowej Dolnej Ryszard Lawrence.

- Jak wskazywałem na poprzedniej sesji, do miejskiego Budżetu Obywatelskiego nie wpłynął żaden wniosek, dlatego poprosiłem, by przenieść po 50 tys. na budżet wiejski oraz Młodzieżowy Budżet Obywatelski. Wydałem mi się, że trzeba docenić zarówno młodzież jak i mieszkańców wsi, bo wykazali się aktywnością – argumentował radnym podczas sesji Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Radnym nie spodobał się jednak ten pomysł. Jako pierwszy zabrał głos radny Czesław Urban, który zaproponował, by 100 tys. przekazać ustrzyckiemu szpitalowi. - Niech te pieniądze zostaną w mieście. Przekazamy te pieniądze na sprzęt, który jest potrzebny szpitalowi – mówił radny Urban.

Radna Renata Wolańska zaproponowała natomiast, by pieniądze przekazać na cele mieszkaniowe. Dodała też, że te pieniądze wystarczyłyby na remont jednego lokalu, w którym mogłaby zamieszkać potrzebująca rodzina.

Na przekazanie pieniędzy niewykorzystanych w Budżecie Obywatelskim nie zgodziła się też Komisja Budżetowa. - Kiedyś się zobowiązaliśmy, że nadwyżki budżetowe będą przekazywane na konto zmniejszenia deficytu budżetowego, który będzie pomniejszany – przypominał radny Arkadiusz Lupa.

Widać było, że sołtysom nie spodobały się propozycje radnych. Pod koniec sesji, w ich imieniu ostro wypowiedział się Ryszard Lawrence, sołtys Ustjanowej Dolnej.

- Budżet Obywatelski na terenie miasta nie został wykorzystany, a wynosi 100 tys. Poniekąd możemy zrozumieć radnych z terenu miasta, że chcą, by pieniądze zostały w mieście. Pan radny Urban zaproponował, by pieniądze przekazać na szpital. OK, to nasze dobro wspólne. Jednak uważam, że skoro wydatki były zaplanowane w budżecie, to pasowałoby wynagrodzić mieszkańców innych miejscowości za zaangażowanie. Kwota 50 tys. zł mogłaby zadowolić nie jedną wioskę, a kilka – mówił sołtys. - Mogę zrozumieć radnych z miasta, a nie mogę zrozumieć radnych z wioski, tej wioski, gdzie jest złożony wniosek – mówił sołtys zwracając się bezpośrednio do radnego Bogusława Pleskacza i wiceprzewodniczącej Leokadii Bis. - Te miejscowości złożyły wnioski, a państwo mówią - nie. Nie mogę tego zrozumieć. Wyobrażałem sobie, że radni ze wsi namówią radnych z miasta, by wstawili się za wioską, a tu nie dość, że nie poprosili, to jeszcze głosowali przeciwko – mówił i dziękował radnemu Tarnawskiemu i radnemu Tymeczykowi, którzy sprzeciwili się propozycji przekazania pieniędzy z BO na inne cele.

Wystąpienie sołtysa zostało nagrodzone brawami, jednak nie spodobało się to przewodniczącemu Rady Miasta. Bogdan Ferenc zarzucił sołtysowi, że swoimi słowami tworzy podział gminy na wieś i miasto. - Widzę, że pan sołtys niewiele zrozumiał z tego co mówiliśmy. Nie dzielimy gminy na miasto i wieś, a pan zrobił piękne wystąpienie przeciwko miastu – odpowiadał mu przewodniczący, równocześnie zaznaczając, że nie udzieli sołtysowi już więcej głosu. - Nie naszym zamiarem było dzielenie, a pan to zrobił. Pieniądze nie są jeszcze podzielone i proszę nie mówić, że coś straciliśmy. W ten sposób wiele inicjatyw, które przedstawiał burmistrz do inwestowania na wsi, nie powstałoby, bo akceptowała je rada. Te inwestycje na wsi nie wzięły się z powietrza. Proszę nas nie obrażać, że ktoś ma inne zdanie niż pan.

Status żłobka zaakceptowany

Od przyszłego roku w Ustrzykach Dolnych rusza Żłobek Miejski. Radni uchwaliли już jego statut, który mówi m.in., że obszarem działania żłobka jest teren gminy Ustrzyki Dolne, a opieka w placówce obejmuje 10 godz. dziennie. Zapisy do żłobka trwają cały rok, a dzieci przyjmowane będą w miarę występowania wolnych miejsc. Rodzice, komplet dokumentów składają u dyrektora żłobka. Przyjęć dokonuje dyrektor na podstawie opinii komisji rekrutacyjnej.

Żłobek przyjmie dzieci w wieku od ukończenia 1 roku do 3 roku życia, nie dłużej jednak niż do ukończenia 4 roku

życia, jeżeli niemożliwe lub utrudnione jest objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym.

Rada Miejska uchwaliła, że do żłobka będą w pierwszej kolejności przyjmowane dzieci rodziców na stałe zameldowanych w gminie Ustrzyki Dolne, rodziców samotnie wychowujących dziecko, pracujących lub uczących się w systemie dziennym, prowadzących gospodarstwo rolne lub pozarolniczą działalność gospodarczą, z rodzin wielodzietnych, dzieci których rodzeństwo aktualnie uczęszcza do żłobka i dzieci niepełnosprawne. Dzieci zameldowane poza gminą Ustrzyki Dolne również mogą korzystać ze żłobka, ale dopiero wtedy, gdy będą wolne miejsca. Ci rodzice również mogą starać się o dofinansowanie do opieki, ale w swoich gminach.

Miesięczna opłata za pobyt malucha wyniesie 475 zł - dla jednego dziecka rodziców zameldowanych w gminie Ustrzyki Dolne. 1200 zł wyniesie natomiast opłata za pobyt w żłobku dzieci nie zameldowanych w gminie. Opłata dzienna za wyżywienie została ustalona w kwocie 7,50 zł jednego dziecka. Udzielono też ulg za pobyt drugiego dziecka w żłobku w wysokości 40 proc. i na kolejne 30 proc. W przypadku pozostawienia dziecka w żłobku poza godzinami pracy, za każdą kolejną godzinę rodzice są zobowiązani uiścić opłatę w wysokości 50 zł za każdą rozpoczętą godzinę sprawowania opieki przez żłobek.

paba

Ustrzyki Podkarpackim Liderem Ekonomii Społecznej

Gmina Ustrzyki Dolne zajęła I miejsce w kategorii „Samorząd wspierający rozwój ekonomii społecznej w regionie”, w konkursie „Podkarpacki Lider Ekonomii Społecznej” Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie.

Konkurs Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie skierowany był do przedsiębiorstw i podmiotów ekonomii społecznej z woj. podkarpackiego, jednostek samorządu terytorialnego i osób fizycznych, które aktywnie działają w obszarze ekonomii społecznej. Przeprowadzono go w trzech kategoriach: I - „Samorząd wspierający rozwój ekonomii społecznej w regionie”, II - „Lider Ekonomii Społecznej w woj. podkarpackim w roku 2017” i III - „Animator ekonomii społecznej”.

Gmina Ustrzyki Dolne wygrała w kategorii I, gdzie zgłoszone zostały jednostki samorządu terytorialnego wspierające rozwój, upowszechnianie ekonomii społecznej w woj. podkarpackim. Oprócz Ustrzyk Dolnych, nominowane były jeszcze: gmina miejska Jarosław, gmina Zarszyn, gmina Strzyżów oraz miasto Krośno.

Przy ocenie brano pod uwagę m.in. to, czy samorząd stosuje klauzule społeczne, czy powierza realizację zadań podmiotom realizującym cele społeczne, czy współpracuje z innymi podmiotami na rzecz rozwoju ekonomii społecznej.

Jak podkreślali podczas gali wręczenia nagród organizatorzy, wyróżniono tych, którzy w sposób szczególny przyczyniają się do wspierania ekonomii społecznej na terenie woj. podkarpackiego.

Konkurs objęty został Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego Władysława Ortyla oraz przez patronów medialnych: Polskie Radio Rzeszów, TVP Rzeszów, Gazetę Codzienną Nowiny.

paba

Pani Alicji Kisielewicz i Jej Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

TATY
składają

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego,
Rada Powiatu Bieszczadzkiego

Pani Alicji Kisielewicz
Składamy
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

Burmistrz i pracownicy Urzędu Miejskiego
w Ustrzykach Dolnych

Podziękowania

Pani doktor ordynator, lekarzom, pielęgniarkom i salowym Oddziału Wewnętrznego SP ZOZ w Ustrzykach D.
za Państwa trud, wspaniałą opiekę i życzliwość oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze Naszego kochanego Męża, Taty, Wujka, Dziadzia, Pradziadzia, Teścia i Szwagra
Ś.P. Tadeusza Ziembikiewicza.
Serdeczne podziękowania za Wasze serca.
Z wyrazami szacunku i wdzięczności.
Rodzina



KRONIKA POLICYJNA

Pijany kierowca ujęty w policyjnym pościgu

28-letni mieszkaniec Łobozewa nie zatrzymał się do kontroli drogowej. W ucieczce nie przeszkodziła mu nawet otwarta pokrywa silnika, po zatrzymaniu okazało się, że mężczyzna był pijany.

W poniedziałek 16 października, przed godz. 20, policjanci otrzymali zgłoszenie, że od strony Orelca w kierunku Leska samochodem marki Volvo jedzie najprawdopodobniej pijany kierowca. Funkcjonariusze zauważyli go w Glinnem i próbowali zatrzymać. Mimo sygnałów kierowca nie zatrzymał się do kontroli. Mężczyzna do Leska jechał zygakiem, często zjeżdżając na przeciwny pas ruchu. Do zatrzymania nie skłoniła go nawet pokrywa silnika, która otworzyła się i całkowicie zasłoniła widoczność. Policjantom udało się zatrzymać samochód przy wjeździe do miasta. Kierowca był pijany. 28-letni mieszkaniec Łobozewa w organizmie miał 2,16 promila alkoholu. Okazało się, że kierowcy towarzyszył pijany pasażer. 22-latek w organizmie miał 2,77 promila. Mężczyzna który kierował samochodem za swój czyn odpowie teraz przed sądem.

Śliska nawierzchnia przyczyną wypadków

Prawdopodobnie nadmierna prędkość na mokrej nawierzchni była przyczyną wypadku drogowego do jakiego doszło w Zagórz. Spowodował go mieszkaniec powiatu leskiego.

Do wypadku doszło w poniedziałek 23 października przed południem na ul. Bieszczadzkiej w Zagórz. Około godz. 11.20 policjanci otrzymali zgłoszenie, że w przydrożnym rowie znajduje się rozbity fiat, bez kierowcy. Funkcjonariusze ustalili, że samochodem kierował 70-letni mieszkaniec powiatu leskiego. Mężczyzna na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. 70-latek wysiadł z samochodu i poszedł po pomoc. Mężczyzna jechał sam i był trzeźwy. Nie odniósł żadnych obrażeń. Jesienna aura jest trudna dla kierowców, którzy przyzwyczajeni do dobrych warunków zapominają o zdjęciu nogi z gazu i zachowaniu szczególnej ostrożności oraz rozwagi. Pamiętajmy, że na mokrej nawierzchni łatwo o utratę panowania nad pojazdem. Wydłuża się również droga hamowania. O tych zasadach muszą pamiętać także piesi. Wspólnie zadbajmy o nasze bezpieczeństwo.

Trzeźwy poranek - dwóch nietrzeźwych!

Dwóch nietrzeźwych kierowców zatrzymali w poniedziałek policjanci z Ustrzyk Dolnych podczas akcji „Trzeźwy poranek”. Skontrolowano 680 kierowców.

W poniedziałek 23 października, policjanci z Ognia Ruchu Drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych, prowadzili działania „Trzeźwy poranek” na drogach powiatu bieszczadzkiego. Funkcjonariusze skontrolowali ponad 600 kierujących, 2 z nich usiadło za kierownicę pomimo spożytego wcześniej alkoholu.

Od wczesnych godzin porannych na drogach powiatu bieszczadzkiego trwała akcja „Trzeźwy poranek”. Policjanci ruchu drogowego skontrolowali 680 kierujących. Funkcjonariusze ujawnili 1 kierującego w stanie po użyciu alkoholu, u którego badanie stanu trzeźwości wskazało 0,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Ponadto ujawniono kierującego w stanie nietrzeźwości, który miał ponad promil alkoholu w organizmie. Działania były prowadzone na terenie gminy Ustrzyki Dolne. Akcja „Trzeźwy Poranek” ma na celu między innymi eliminowanie z ruchu nietrzeźwych kierujących.

Kontrolowali legalność zatrudnienia w Bieszczadach
Funkcjonariusze z Placówki SG w Wetlinie, w ramach kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce, zatrzymali 2 osoby, które nielegalnie wykonywały pracę na terytorium naszego kraju. Pracodawcy grozi kara min. 3 tys. zł.

We wtorek 24 października, funkcjonariusze Straży Granicznej prowadzili kontrolę legalności zatrudnienia cudzoziemców w lokalu gastronomicznym w bieszczadzkiej miejscowości Smerek. Skontrolowano siedmiu obywateli Ukrainy wykonujących tam różnego rodzaju prace. Podczas kontroli dwóch osób, okazało się, że wykonują pracę nielegalnie. Ich umowy o pracę zawarte pomiędzy właścicielem lokalu a cudzoziemcami różniły się od warunków zadeklarowanych w oświadczeniu o zamiarze powierzenia wykonywania pracy zarejestrowanym przez właściciela lokalu. W związku ze stwierdzeniem podczas kontroli naruszeń, cudzoziemcy otrzymali decyzje administracyjne o zobowiązaniu do opuszczenia terytorium Polski. Właścicielowi firmy grozi kara grzywny nie niższa niż 3 tys. zł za powierzenie cudzoziemcom nielegalnego wykonywania pracy (art. 120 ust. 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy).

Od początku roku funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG przeprowadzili 146 kontroli legalności zatrudnienia w wyniku których skontrolowano 1 396 osób. Wobec 593 cudzoziemców stwierdzono nielegalne wykonywanie pracy. W wyniku działań 64 cudzoziemców zobowiązano do powrotu.

KPP/Biosg/paba

Dwóch mężczyzn nie żyje - włożyli niewybuch do ogniska

Niewybuch + ognisko = śmierć

Nie żyją dwaj mężczyźni, którzy sami próbowali rozbudować niewybuch. Jeden z mężczyzn zginął na miejscu, drugi zmarł w szpitalu. Do zdarzenia doszło w Woli Górzeńskiej.

W sobotę, 21 października około godz. 18, mieszkańcy Woli Górzeńskiej powiadomili o wybuchu służby ratunkowe. Wybuch miał miejsce w pobliżu jednego z domów. Jak wstępnie ustalili pracujący na miejscu policjanci, mężczyźni najprawdopodobniej znaleźli niewybuch z czasów wojny w lesie i postanowili samodzielnie go rozbudować. W odległości około 30 metrów od domu 44-letniego mieszkańca Woli Górzeńskiej rozpalili ognisko, w którym prawdopodobnie chcieli ogrzać niewybuch. Doszło jednak do eksplozji.

W wyniku wybuchu na miejscu zginął 44-latek, a jego 42-letni kolega z poważnymi obrażeniami został przewieziony do szpitala, gdzie pomimo wysiłków lekarzy, zmarł po kilku godzinach.



fol. KPP Lesko

Policjanci przeszukali pomieszczenia zajmowane przez mężczyzn. Znaleźli tam przedmioty pochodzące z czasów wojny, m.in. wyposażenie żołnierskie, takie jak: nieśmiertelniki, menażki, hełmy i bagnety, ale i elementy broni, łuski i amunicję. Ponie-

waż niektóre przedmioty wciąż mogły stanowić zagrożenie, o znalezisku powiadomiono saperów z jednostki wojskowej, którzy je zabezpieczyli.

W sprawie prowadzone są dalsze czynności.

KPP Lesko

Uratowali turystkę z Katowic

Bieszczadzka Grupa GOPR, druhowie z OSP Niebieszczyń i rzeszowski STORAT w Rajskim prowadzili poszukiwania zaginionej turystki. Starsza pani cała noc spędziła sama w lesie.



Fot. STORAT

Starsza kobieta zaginęła w okolicach Rajskiego, w gm. Solina. Policja z Leska zgłoszenie dostała ok. godz. 18 w sobotę, 21 października. W poszukiwaniach 85-letniej turystki z Katowic, oprócz ratowników GOPR, druhow z OSP Niebieszczyń i STORAT-u, brali udział lescy policjanci

i patrol Bieszczadzkiego Oddziału SG. Zaginioną udało się odnaleźć w niedzielę rano. Jej stan był dobry, została oddana pod opiekę rodziny.

Ratownicy STORAT-u czyli Stowarzyszenia Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami o zdarzeniu zostali poinformowani z dwóch źró-

deł, od policji i Bieszczadzkiej Grupy GOPR, z którą stale współpracują. – Jesteśmy skoncentrowani w Rzeszowie, ale nie wszyscy. Jeden z naszych ratowników dojechał na miejsce z Nowego Łupkowa, dwóch z Niebieszczyń, bo są strażakami OSP w tamtejszej jednostce, a kolejny z Jasła – informuje Tomasz Majewski, prezes STORAT-u. – Po otrzymaniu zgłoszenia ustalamy najpierw dostępnych ratowników, nawigatorów, którzy mogą pojechać na akcję. Do wyjazdu jesteśmy gotowi w ciągu godziny. Transport na miejsce poszukiwań po wcześniejszym jego ustaleniu, zapewniła nam Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie. Na miejscu robimy rozpoznanie, przeprowadzamy wywiad i określamy rejony dla zespołów poszukiwawczych z psami. Rozdajemy mapy, które drukujemy przed wyjazdem, wyznaczamy odpowiednie sektory i idziemy teren.

STORAT działa na całym Podkarpaciu, ale również na terenie ościennych województw świętokrzyskiego, czy lubelskiego. W tym roku już 19 razy wyjeżdżaliśmy na poszukiwania, z czego 4 razy z ratownikami Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

paba

W Wysokich Bieszczadach spotkała się kadra kierownicza Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. W ramach odprawy zrealizowano m.in. marsz w kierunku granicy państwa.

23 i 24 października w Ustrzykach Górnych miała miejsce wyjazdowa odprawa służbowa kadry kierowniczej Bieszczadzkiego Oddziału SG, podczas której podsumowano dotychczasowe działania oraz wskazano priorytety na najbliższy okres. Wyjazdowej odprawie przewodniczył Komendant Bieszczadzkiego Oddziału SG płk SG Robert Rogoz.

W trakcie dwudniowego spotkania omówiono m.in. bieżącą sytuację w ochronie granicy państwowej, zaprezentowano analizy dotyczące realizacji zadań z poszczególnych wydziałów i granicznych jednostek organizacyjnych, omówiono problemy ekonomiczne, kadrową i skargową – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Odprawa kadry BiOSG



Fot. BIOSG

Wnioski i aktualne kierunki działań operacyjno-śledczych przedstawił Zastępca Komendanta ds. Granicznych płk Adam Pacuk, zaś z realizacją zadań w pionie logistycznym kadre zapoznał Zastępca Komendanta ds. Logistycznych

płk SG Marek Głuszczyk.

W drugim dniu spotkania miał miejsce marsz w kierunku granicy państwa (w Wołosat) oraz spotkanie z patroliem konnym pełniącym służbę w tym rejonie Bieszczad.

BIOSG/paba

WIERNI LOTNICTWU POLSKIEMU

SZTANDAR DLA SZKOŁY W USTJANOWEJ

„Wierni lotnictwu polskiemu – nauka, ojczyzna, tradycja” to słowa, które od 17 października 2017 roku przewodzą Szkole Podstawowej w Ustjanowej Górnej. W tym dniu oficjalnie został nadany sztandar szkoły.



fot. A. Górski

Przekazują sztandar w Wasze ręce – mówi Marek Konopka, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej, wręczając go uczniom. – Należy on do tych symboli narodowych, które w trudnych dla Ojczyzny chwilach były symbolem hartu ducha i woli zwycięstwa. Niech będzie dla Was tym co najlepsze, co jest ludzkie, co jest godne naśladowania.

– To ważna uroczystość dla naszej szkoły – mówi Kaja 10-letnia uczennica. – Wspominamy to, że nasza szkoła powstała i możemy teraz się w niej uczyć.

Uroczystość nadania sztandaru Szkole Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej rozpoczęła się przed południem. Stamtąd wszyscy zebrani goście razem z gospodarzami szkoły przemaszewowali z placu szkoły do kościoła pw. Narodzenia Marii Panny w Ustjanowej. Przenarzewali towarzyszyła orkiestra miejska. Uroczystej mszy świętej przewodniczył ksiądz dziekan Roman Szczupak, który również poświęcił sztandar. Dalsza część odbywała się na placu szkolnym.

Panie dyrektorze, zgłaszam Szkołę Podstawową im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustjanowej Górnej gotową do uroczystości nadania i wręczenia szkole sztandaru – rozpoczęła Julia Jasiewicz uczennica szkoły. Odszpiewano Hymn Polski, a dyrektor Marek Konopka przywitał zaproszonych gości. Później nadszedł czas na najważniejszy fragment uroczystości tego dnia. Fundatorzy sztandaru symbolicznie wbiili pamiątkowe gwoździe w drzewiec sztandaru i wpisali się do Księgi Sztandaru. Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, jako Przewodniczący Komitetu Honorowego Fundatorów Sztandaru, odczytał Akt Ufundowania Sztandaru, po czym sztandar został oficjalnie przekazany szkole. – Sztandar symbolizuje to co najważniejsze, trzy słowa, które przewodzą naszej szkole, czyli nauka, tradycja, ojczyzna – mówi dyrektor Marek Konopka. – Teraz będziemy mogli w pełni reprezentować szkołę na różnych ważnych dla nas uroczystościach szkolnych i lokalnych.

Sześciu uczniów ze Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej: Wiktoria Rymarowicz, Marcella Szuba, Zofia Banach, Amelia Budzyk, Patryk Bodziuch oraz Oliwia Bodziuch, w imieniu wszystkich uczniów złożyli ślubowanie na sztandar. Później zaproszeni go-

ście gratulowali szkole nadania sztandaru podkreślając jak ważny jest to moment i jak istotne w historii było posiadanie sztandaru. – Zostałem przedstawiony jako Nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, ale tak naprawdę powinienem być przedstawiony jako tata uczennicy tej szkoły, lat 7, która bardzo chciała tutaj być i przeżywała wczoraj dzisiejszą uroczystość, nie dając się przekonać, że nadany będzie sztandar, nie sztandar – żartował nadleśniczy Maciej Szpiech.

W ostatniej części wydarzenia zgromadzeni goście zobaczyli występ uczniów Szkoły w Ustjanowej. Młodzież przypomniała historię szkoły oraz lotnictwa polskiego. Odszpiewali specjalnie stworzoną piosenkę z okazji 45-lecia szkoły oraz uhonorowali minutą ciszy wszystkich zmarłych nauczycieli, którzy pracowali w tej szkole. Uroczystość nadania sztandaru zorganizowali nauczyciele: Anetta Rogalińska, Agnieszka Czaja, Danuta Krycka, Ewa Paszkowska oraz Marcin Kamiński.

Starania o nadanie sztandaru rozpoczęły się 22 września w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych. Związano wtedy Komitet Honorowy Fundatorów Sztandaru Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej. Było to jednocześnie

uczczenie 45-lecia istnienia szkoły.

Wśród fundatorów sztandaru dla Szkoły Podstawowej w Ustjanowej znaleźli się: Bartosz Romowicz – Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Katarzyna Sekuła – Zastępca Burmistrza Ustrzyk Dolnych, Marek Konopka – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej, Maria Pospolita – Radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego, Marek Andruch – Starosta Bieszczadzki, Artur Woźny – Wicestarosta Bieszczadzki, Magdalena Skotnik – Członek Zarządu Powiatu Bieszczadzkiego, Ryszard Urban – Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego, Bogdan Ferenc – Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, Andrzej Steciuk – Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, Maciej Szpiech – Nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, Nadkom. Piotr Mazur – Komendant Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych, mł. bryg. Przemysław Kruk – p.o. Komendanta Powiatowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych, ppłk Robert Mokrzycki – Komendant Placówki Straży Granicznej w Krościenku, Ks. Mirosław Głaz – Proboszcz Parafii Narodzenia NMP w Ustjanowej, Ryszard Lawrenc – sołtys wsi Ustjanowa Dolna, Ochotnicza Straż Pożarna w Krościenku, Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej, Józef Żydownik prezes firmy budowlanej z Birczy, Stanisława Nahajowska, Ewa Nahajowska, Małgorzata i Antoni Chwoytek, Stanisława i Edward Krzaczkowsky, Magdalena i Marek Wantuch, Krzysztof Mendzios, Lidia i Andrzej Frankowsky, Barbara Szpak, Joanna i Sylwester Bronhard, Lidia i Marek Fundanicz, Renata i Krzysztof Jakubik, Bogusław Gliniński, Beata i Krzysztof Maślić, Jolanta i Damian Czerw, Renata i Bogusław Frankowsky, Małgorzata i Mateusz Dybała, Sylwia i Paweł Janczak, Danuta i Adam Giefort.

(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)
Magdalena Kuzar

II Bieszczadzkie Forum Organizacji Pozarządowych

Zajęcia warsztatowe, wykład i panel dyskusyjny na temat wolontariatu oraz wręczenie nagród dla najlepszej organizacji pozarządowej, Wolontariusza Roku i Inicjatywy Roku były najważniejszymi punktami Bieszczadzkiego Forum Organizacji Pozarządowych.



fot. A. Górski

II Bieszczadzkie Forum Organizacji Pozarządowych odbyło się w niedzielę 29 października, w Ustrzykach Dolnych. W Forum wzięło udział 36 organizacji pozarządowych z terenu Bieszczad. Wśród nich znalazły się m.in. wyróżnione w konkursie na Najlepszą Inicjatywę Roku 2017 Stowarzyszenie Bieszczadzki Uniwersytet Ludowy, za projekt Polski „Dziki Zachód” – historie mieszkańców Bieszczad oczami młodych dziennikarzy obywatelskich, Fundacja Tylko Bieszczady za projekt Cisna – ocalić od zapomnienia oraz OSP w Stańkowej za utworzenie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP w Stańkowej. Ze Stańkowej pochodzi również Kamil Szyrak wyróżniony w konkursie Bieszczadzki Wolontariusz Roku w kategorii pomoc społeczna. Kolejne osoby nagrodzone w tym konkursie to Marek Sokół w kategorii kultura i sztuka, Wioletta Machowska w kategorii edukacja, Andrzej Skiba w kategorii dziedzictwo i historia oraz Maria Farań w kategorii historia, dziedzictwo i kultura, edukacja i integracja wsi.

Nagrodę Burmistrza Ustrzyk Dolnych dla wyróżniającej się organizacji pozarządowej dostała Fundacja Bieszczadzka. – Chyba nikt nie ma wątpliwości dlaczego to Fundacja Bieszczadzka dostaje tę nagrodę. Wszyscy z nas doskonale wiedzą, że kiedy oni działali na terenie Bieszczad, to my dopiero uczyniliśmy się stawić pierwsze kroki i czym są organizacje pozarządowe – mówił burmistrz Bartosz Romowicz, wręczając statuetkę na ręce prezesa FB Bogdana Pyzochy oraz wiceprezes Lucyny Sobańskiej. – Dostaliśmy już kilka nagród, ale nigdy od władz lokalnych. Jest ona więc dla nas szczególna. Ale proszę pamiętać, że na tę nagrodę składa się praca wielu osób przez 14 lat i pewnie nie byłoby Fundacji, gdyby nie ci ludzie – mówił prezes Pyzocha, dziękując za wyróżnienie.

Organizatorem BFOP była Gminna Rada Pożytku Publicznego z LGD Zielone Bieszczady i Fundacja Bieszczadzka. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, że w tym roku odważyło się zaprezentować więcej organizacji pozarządowych niż w ubiegłym. Mam nadzieję, że to Forum pomoże im się bardziej otworzyć na inicjatywy i nawiązać więcej kontaktów – mówiła Iwona Woch z GRPP. (Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

paba

REMONT ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W POLANIE

Zakończyła się realizacja projektu współfinansowanego w ramach podkarpackiego programu odnowy wsi na lata 2017-2020 „Remont świetlicy wiejskiej w Polanie”.



W ramach inwestycji wymieniono i pomalowano poszycie dachowe na budynku świetlicy. Zostały wymienione rynny oraz zakupiony materiał konserwujący na rdzę. Całkowity koszt inwestycji opiewał na kwotę 29,7 tys. zł, z czego 10 tys. zł stanowiła dotacja z Urzędu Marszałkowskiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi, pozostała zaś kwota stanowił Fundusz Sołecki.

W realizacji zadania zaangażowani byli mieszkańcy Polany oraz OSP Polna, którzy w ramach wolontariatu wykonali część robocizny zaplanowanej w ramach zadania. Dzięki realizacji inwestycji został poprawiony zły stan techniczny budynku. Kolejna edycja programu możliwa będzie do realizacji w przyszłym roku.

MN

Wystarczy pomysł, wizja i determinacja

I Bieszczadzkie Forum Ekonomiczne

– Trzeba szukać pomysłów na firmę i jej rozwój. To przypadki rządzą, ale trzeba ich szukać z determinacją – mówi Antoni Kubicki, prezes Hotelu Arłamów podczas I Bieszczadzkiego Forum Ekonomicznego.

28 października odbyło się po raz pierwszy Bieszczadzkie Forum Ekonomiczne. Spotkali się na nim przedstawiciele lokalnych firm, począwszy od największego pracodawcy w gminie czyli Hotelu Arłamów, skończywszy na rzemieślnikach oraz stowarzyszeniach. Nie zabrakło również przedstawicieli władz gminy oraz organizacji turystycznych.

Podczas I Bieszczadzkiego Forum Gospodarczego przeprowadzono panel dyskusyjny „Prawne i praktyczne aspekty prowadzenia działalności gospodarczej”. Swoją wiedzę i doświadczeniem dzielił się burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, właściciel Hotelu Arłamów Antoni Kubicki, radca prawny Bogusław Sowa i księgowa Justyna Motyka.

Bieszczadzkie Forum Gospodarcze było również okazją do otwarcia Centrum Informacji i Promocji Gospodarczej. Jak podkreślał dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji Jacek Łeszka jest to symboliczna, ale niezwykle ważna chwila dla naszego regionu.

Elementem forum była prezentacja lokalnych przedsiębiorców. Jednak wiele z zaproszonych firm odmówiło uczestnictwa. – Mamy nadzieję, że zachęcenie tegorocznym doświadczeniem pojawią się na kolejnych edycjach. Organizatorzy liczą, że na przykładzie innych imprez II Bieszczadzkie Forum Gospodarcze zgromadzi jeszcze więcej lokalnych firm, które zechcą się nie tylko zaprezentować, ale również podzielić swoją wiedzą i wymienić doświadczeniami z innymi firmami – mówił dyrektor.

(więcej na www.bieszczadzka24.pl)

MK

Nagrodzono najlepszych pedagogów

Podczas sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, nagrodzono najlepszych nauczycieli z terenu gminy Ustrzyki Dolne.



foto: M. Kuzar

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej Nagrodę Kuratora Oświaty, otrzymali: Małgorzata Pencarska oraz Michał Kaleta.

Przyznano też Nagrody Burmistrza dla nauczycieli i dyrektorów szkół. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Mariola Domaradzka-Wronowska z Przedszkola nr 1, Barbara Salosz wicedyrektor z SP nr 2, Alina Januszczak z SP w Wojtkowej, Agnieszka Budzyk z SP w Ustjanowej Górnej, Barbara Mołodyńska z SP w Ropience, Dominika Ziembikiewicz z Przedszkola nr 2, Bożena Organ z SP w Ustjanowej Górnej, Małgorzata Konopka wicedyrektor SP nr 1, Anna Ciślik-Kaszany z SP nr 1, Lucyna Lupa z SP nr 1, Barbara Woźniak z SP nr 1, Małgorzata Staniszevska z SP 2, Marta Germańska z SP nr 2, Małgorzata Sygut z SP nr 2, Beata Wojtowicz z SP w Wojtkowej i Agata Roman z SP w Wojtkowej.

paba

Nagrodzono nauczycieli

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej burmistrz Leska Barbara Jankiewicz przyznała nagrody leskim nauczycielom. Wyróżnionych zostało pięć osób.



foto: UMIG Lesko

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej, 12 października, w leskim Ratuszu odbyło się spotkanie burmistrza Leska Barbary Jankiewicz, z dyrektorami oraz nauczy-

cielami szkół, dla których gmina jest organem prowadzącym. W czasie tej uroczystości, burmistrz Jankiewicz, na ręce dyrektorów, przekazała życzenia dla wszyst-

kich nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty oraz podziękowała za trud i zaangażowanie w przekazywanie uczniom wiedzy, wychowywanie w poszanowaniu wartości patriotycznych i kulturowych.

Spotkanie było okazją wyróżnienia nauczycieli za ich zaangażowanie w nauczanie i wychowywanie naszych dzieci i za osiągnięte sukcesy.

Nagrody Burmistrza Miasta i Gminy Lesko otrzymały: Barbara Zgłębicka – Dyrektorka Przedszkola Samorządowego im. Misia Uszatka w Lesku, Ewa Ramzyńska – nauczycielka w Szkole Podstawowej w Lesku, Renata Wanielska – nauczycielka w Przedszkolu Samorządowym im. Misia Uszatka w Lesku, Joanna Krzyszczyk – nauczycielka w Zespole Szkół Samorządowych w Średniej Wsi, Alicja Bigos – nauczycielka w Zespole Szkół Samorządowych w Hoczwi.

UMIG Lesko/paba

Wizyta studyjna w Radio Rzeszów

Jednym z działań w ramach projektu „Polski dziki Zachód” - historie mieszkańców Bieszczad oczami młodych dziennikarzy obywatelskich” była wizyta studyjna ustrzyckiej młodzieżowej projektowej grupy w redakcji Radia Rzeszów.

Jadąc tam, wiedzieliśmy, że będziemy uczestnikami audycji na żywo, że poznamy pracę radia od tzw. „podszewki”, i że spotkamy się z dziennikarzami radiowymi i innymi osobami pracującymi przy przygotowaniu audycji. Mieliśmy też w planie kolejne warsztaty dziennikarskie, podczas których dowiemy się w jaki sposób materiał nagrany w trakcie wywiadów z osobami przesiedlonymi w Akcji HT-51 przekształcić w formę pisaną.

Wyjazd spełnił wszystkie nasze oczekiwania - radio to wyjątkowo ciekawa instytucja. Redaktorzy w otoczeniu najnowocześniejszych sprzętów: konsoli, komputerów, mikrofonów, głośników, itp. opowiadali nam o swojej pracy. Naszą 15-osobową grupą zainteresował się reżyser aktualnie realizowanego w Radio Rzeszów słuchowiska radiowego opartego na „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego. Zostaliśmy zaangażowani do scen zbiorowych, nagraliśmy głosy tańców, przechodzenia, szepcanych rozmów. Było to dla nas niezwykle, nowe doświadczenie. Po odby-



foto: Lucyna Sobarska

tych warsztatów z redaktorami Bernadettą Szczypią i Rafałem Potockim, nikt z nas nie powinien mieć problemu z opracowaniem przeprowadzonego wcześniej wywiadu.

Zwierczeniem dnia w radiu była audycja radiowa z naszym udziałem. Tytuł audycji to „Świat Młodych” a dziennikarzem prowadzącym była Bernadetta Szczypia.

Rozmawialiśmy o projekcie, dzieliliśmy się wrażeniami ze spotkań z osobami przesiedlonymi, mówiliśmy dużo o akcji H-T. 40 minut audycji przeleciało jak z bicia trąs. Dumni z siebie i pełni wrażeń wracaliśmy do domu. Projekt jest realizowany w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Zespół Młodych Dziennikarzy Obywatelskich

Dzień Edukacji Narodowej w Polanie

13 października w Polanie świętowano Dzień Edukacji Narodowej. Oprócz uroczystej mszy odbyło się pasowanie na przedszkolaka oraz akademii.



foto: H. Myślińska

Po uroczystej mszy świętej w Polańskim kościele, którą celebrował ks. dyr. Jarosław Wnuk, uczestnicy uroczystości udali się do świetlicy wiejskiej.

Czekał tam na wszystkich przepyszny poczęstunek, czyli pierogi ruskie przygotowane przez rodziców oraz domowe ciasta. Po takiej uczcie odbyły się występy najmłodszych uczniów oraz pasowanie ich na przedszkolaka. Następnie odbyła się wesola akademii przygotowana przez kl. IV. Na koniec uczniowie wręczyli nauczycielom własnoręcznie wykonane upominki.

Dominika Podstawka

Szkoła w Ropience biła rekord Guinnessa z WOSP!

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Ropience włączyli się w akcję bicia rekordu w jednoczesnej resuscytacji krążeniowo - oddechowej wykonywanej przez jak największą ilość osób zorganizowaną przez WOSP. Rekord udało się pobić!



foto: SP Ropienka

16 października obchodzony jest Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca. Z tej okazji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, zorganizowała akcję bicia rekordu Guinness World Records w jednoczesnej resuscytacji krążeniowo-oddechowej prowadzonej przez jak największą ilość osób. Do tej wspaniałej akcji włączyli się też uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Ropience.

Celem akcji, która odbywa się w ramach realizacji Programu Edukacyjnego „Ratujemy i Uczymy Ratować”, jest podniesienie świadomości na temat udzielania pomocy osobie, u której nastąpiło nagłe zatrzymanie krążenia. Krajowa Rada Resuscytacji uważa, że rocznie 100 tysięcy osób w Europie mogłoby żyć, gdyby więcej ludzi umiało wykonywać resuscytację krążeniowo-oddechową. Nauczyciele ze szkoły w Ropience słusznie stwierdzili, że nauka tej umiejętności już od najmłodszych lat jest jedną z ważniejszych rzeczy, którą powinna potrafić młodzież, dlatego od lat organizują m.in. zajęcia dla dzieci i młodzieży z udzielania pomocy przedmedycznej.

Warsztaty dla uczniów organizowane są zgodnie z programem Fundacji WOSP. Tegoroczne zajęcia odbywały się w ramach zadania publicznego finansowanego przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych „Po zdrowie i na Ratunek”.

We wczorajszych zajęciach wzięło udział ponad 100 uczniów. Ćwiczenia odbywały się z użyciem fantomów i rozpoczęły się punktualnie o godzinie 12 tak, jak w wielu instytucjach i szkołach w całej Polsce. Akcja trwała pół godziny i według danych WOSP wzięło w niej udział 85 tys. osób!

Nauczyciele z Ropienki, przekonują, że takie ćwiczenia oswajają dzieci i młodzież z podstawowymi czynnościami ratującymi życie i w przyszłości na pewno pomogą uczniom w sprawnej reakcji, w sytuacji zagrożenia czyjegoś życia.

- Dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, które dołączyły do naszego przedsięwzięcia! - mówi Jurek Owsiak, prezes zarządu Fundacji WOSP. Szczególne podziękowania kierujemy do szkół podstawowych, które posiadając przekazany przez Orkiestrę sprzęt oraz przeszkolonych nauczycieli, włączyły się do akcji i razem z nami promowały naukę pierwszej pomocy. Dziękujemy nauczycielom za caloroczną pracę, za każdą godzinę lekcyjną, która poświęcona jest nauce podstawowych czynności ratujących życie - dodaje Jurek Owsiak.

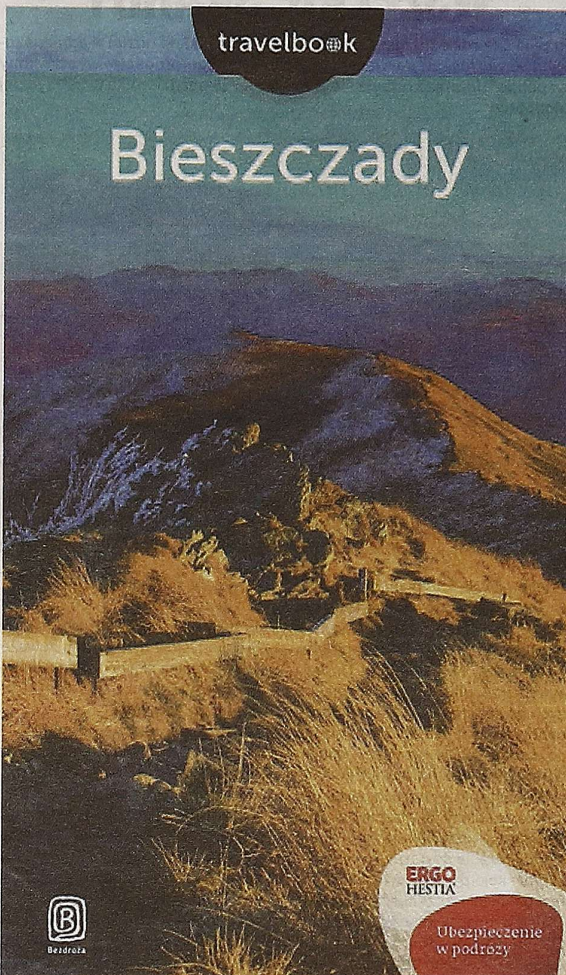
Pamiętajmy, że w takich sytuacjach o przeżyciu decydują pierwsze minuty, często zdarza się, że pomoc medyczna przychodzi za późno.

Uczniom i nauczycielom gratulujemy!

Oprac. paba

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Daj się ponieść przygodzie



Przewodnik współtworzyli: Paweł Klimek – przewodnik beskidzki związany z SKPG w Krakowie, dwukrotnie prowadził kursy przewodnickie, od kilku lat regularnie prowadzi wykłady dla przyszłych przewodników. Góry są jego prawdziwą pasją – każdą wolną chwilę stara się wykorzystać do poznawania i odkrywania ich uroków i tajemnic. Od kilku lat współpracuje z Wydawnictwem Bezdroża, m.in. przy przewodnikach Czechi i Słowacja, do których napisał „górskie” rozdziały. Jest współtwórcą koncepcji serii przewodników górskich Bezdroży – autorem i redaktorem przewodników narciarskich (tomy Bieszczady i Beskid Niski), przewodnika Góry Fogarskie oraz tomów Beskid Śląski, Beskid Żywiecki, Beskid Mały, Beskid Makowski i Sudety. Drugą jego pasją jest fotografia.

Natalia Figiel – absolwentka Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewodnik górski związany z krakowskim Studenckim Kołem Przewodników Górskich. Intensywnie zajmuje się działalnością w Kole – prowadziła dwa kursy przewodnickie, czynnie uczestniczy w bieżących szkoleniach. Współpracuje z Centralnym Ośrodkiem Turystyki Górskiej PTTK. Większość czasu spędza w górach, przede wszystkim w Karpatach, ale nie tylko – podróżowała po krajach Europy Zachodniej, Bałkanach (które darzy specjalną atencją), Turcji, brała też udział w wyprawach do Mongolii, na Syberię, w Kaukaz i Ural Polarny.

Krzysztof Plamowski w Bieszczady przyjechał kilkadziesiąt lat temu. Miał zostać jeden dzień, a został całe życie. Jest nauczycielem, ale nie chciał jak inni uczyć „normalnie”, dlatego napisał autorski projekt „Kolarstwo górskie w szkole podstawowej” i wcielił go w życie. Założył Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów w Ustrzykach Dolnych. Wspólnie z Ryszardem Kosterkiewiczem napisał przewodnik rowerowy – „Najlepsze wycieczki na rowerze górskim – Bieszczady i Pogórze Przemyskie”.

Oprac. paba

Krzysztof Plamowski, „Bieszczady. Travelbook”, Helion, Gliwice 2016

Travelbook Krzysztofa Plamowskiego, to niezastąpiony towarzysz podróży. Wskaże najważniejsze atrakcje, podpowie, czego szukać poza głównymi szlakami i wprowadzi w świat miejscowych obyczajów.

W przewodniku wydany przez gliwickie wydawnictwo Helion, znajdziecie opisy najciekawszych regionów i miast,

a sprawdzone informacje praktyczne umożliwią staranne zaplanowanie podróży. Przewodnik wspaniale uzupełniają czytelne mapy, świetne zdjęcia i liczne ramki z ciekawostkami. Wszystko to w połączeniu z poręcznym formatem i atrakcyjną szatą graficzną sprawia, że Travelbook to najlepszy wybór dla ciekawych świata.

Bieszczady w wierszach, nutach i gawędach - Jesień

W Muzeum Bojków w Myczkowie, odbyło się, zapowiadane wydarzenie artystyczne „Bieszczady w wierszach, nutach i gawędach - Jesień”. Zgromadzona publiczność, mogła wysłuchać nie tylko poezji, ale również bieszczadzkich gawęd Stanisława Orłowskiego i koncertu.



fot. L. Tul-Chmielewska

Duchowa uczta rozpoczęła się przy pełnej widowni. W artystycznym menu byli artyści bardziej i mniej znani. Poetki z grupy twórców i miłośników poezji bieszczadzkiej o nazwie „Bieszczadzka Strefa Dobrej Energii” prezentując swoje wiersze zadziwiły nie tylko ich treścią, ale i faktem, że większość z artystek tworzyć poezję zaczęła dopiero kilka miesięcy temu, czego trudno się było domyślić sł-

chając dojrzałych, po mistrzowsku skomponowanych utworów. Brawa i wyrazy zachwytu ze strony publiki, były całkowicie zasłużone.

Magdalena Kondracka, Ewa Nuckowska-Semko i Izabela Prajzler czytały swoje wiersze osobiście, Małgorzata Kurzycka, z powodu problemów zdrowotnych nie dotarła na imprezę, jej utwory prezentowała Lidia Tul-Chmielewska, która swoją

interpretacją i głosem zaczarowała publiczność. Nastrojowa poezja Małgorzaty, w klimatycznej aranżacji Lidii poruszyła publiczność wyraźnie zadowoloną, że dane jej było usłyszeć tylko trzy teksty tego duetu.

Rzadko spotykana na bieszczadzskich imprezach gawęda - tu w wykonaniu wieloletniego prezesa Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty” Stanisława Orłowskiego, okazała się świetnym pomysłem organizatorów. Opowieść o tym co dzieje się jesienią w Bieszczadach, nie była zwykłym zbiorem informacji, ale romantyczną relacją z jesiennych wędrówek, okraszoną fragmentami wierszy bieszczadzkich twórców, o których Stanisław gawędził potem, przy drugim wystąpieniu. Zważywszy, że zarówno „gawęda szlachecka” jak i „gawęda ludowa” jest głęboko zakorzeniona w polskiej kulturze i tradycji, popularizowanie jej w takiej formie jak na sobotnim wydarzeniu artystycznym, jest ze wszelkich miar pożądane.

Muzyczną część imprezy, w jesiennych klimatach zapewnił zespół Muzyczny Sagan, w składzie: lider zespołu Michał Wójcik - kompozytor, wokalista, autor tekstów, Jacek Dusznik - instrumenty perkusyjne, na których - jak powiedziała prowadząca

spotkanie Mira Zalewska - Jacek nie gra, ale czaruje, a zamiast walić w bęben puka i głaska. Dagmara Wójcik grała na skrzypcach i szlachetnym w brzmieniu głosem zaśpiewała między innymi utwor „Niebo do wynajęcia”. Muzyczny Sagan jest zespołem znanym z tego, że często zaprasza do występów młodych artystów. Tym razem była to absolwentka Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku, zdolna fletistka, młoda i piękna - Gabriela Cycak, której występ prowadząca imprezę skomentowała „ukołysała nas łagodnie tym fletem jakoby fakis swojego węża”. Zespół wykonał kilka utworów, między innymi nagrodzony owacyjnymi brawami utwór „Wykłębi anioły” dedykowany bieszczadzkiemu zakapiorom.

Przyjemny, romantyczny klimat jesiennego zadumy, refleksji nad przemijaniem i poczucia wspólnoty, potęgowany mrokiem rozpraszającym tylko płomykami wielu świec i klimatycznym światłem starej, lampy z brązu nadał imprezie rangę bardzo pożądanego wydarzenia artystycznego. Zapowiedź organizatorów, że to było pierwsze z całego cyklu spotkań pod wspólnym tytułem „Bieszczady w wierszach, nutach i gawędach” cieszy, bo komentując osoby, które gościły na imprezie nie pozostawiają wątpliwości co do oceny wydarzenia. - Przyjechalśmy

aż z Przemyśla, ale nie żałujemy! Nie wiem, czy o imprezie można powiedzieć, że jest dobrej jakości, ale inne określenie nie przychodzi mi teraz do głowy - uśmiechała się Anna Kuryła, która na spotkaniu zjawiała się wraz z mężem. - Wspaniały klimat, gawęda przepiękna, przepiękne wiersze, prawdziwi muzycy a nie muzykanci - to jest sztuka wysokich lotów! Organizatorom należą się podziękowania - mówiła Beata Pasławska z Soliny. - Nawet nie zauważyłam jak minęły dwie godziny. Bardzo wzruszały mnie wiersze, szczególnie ten o Matce Boskiej Łopieńskiej. A jak pani prowadziła recytowała swój wiersz, o tych zakapiorach bieszczadzkich, to łzy mi popłynęły. Potem jeszcze piosenka o aniołach tego bieszczadzkiego zespołu - no aż serce mi drżało. Trafiam przypadkiem na tę uroczystość, muzeum chciałam zwiedzić, a tu taka niespodzianka - będzie co opowiadać po powrocie do Warszawy - zachwyciła się Władysława Wójcik.

Organizatorami byli Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych „Karpaty”, grupa twórców i miłośników poezji bieszczadzkiej Bieszczadzka Strefa Dobrej Energii oraz Muzeum Kultury i Dziedzictwa Duchowego Bojków w Myczkowie. Patronat medialny nad wydarzeniem dzieliła Gazeta Bieszczadzka.

ZM

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Warszawa - Chmiel

Dzień Zaduszny w Bieszczadzie

Gdy listopad zadmie mocno w trąbity jesieni,
A buki już bezlistne, ale wciąż pełne wierszy,
Pierwszy znicz zapalimy. Płomyk w szkłe zaskwierczy,
I rozbłyśnie w zadumie. Z nim tysiące płomieni...
Mrok rozproszy poświata od zniczy, lampek, świeczek.
To pamięć ludzi o ludziach. I o losach człowieczych.

Nad Dźwiniaczem, Siankami, Bukowcem, Beniową,
Nad Jasieniem, Tworzyńm i Krywem,
Wiatr Requiem odprawi. W płomykach chybottliwych
Ożyją cienie krzyży wsluchanych w szum wiatru nad głową.
A w tym Requiem, wiatru szumie, w blasku zniczy i świeczek,
Nasza pamięć o tych cieniach. O ich losach człowieczych.

Jeszcze znicz u Wrót na Przełęczy, świeczka w Zatwarnicy,
(Nieludzkiego Doktora koń Faraon tam straszy),
Na Caryńskim i w Cisnej, w Łopience i Kulaszonym,
Skąd ruszali ku Błękitom Natchnieni Bieszczadnicy.
A ten blask wszystkich zniczy, płomyki wszystkich świeczek,
To Pamięć którą winni jesteśmy:
Bieszczadzkiemu Cieniom,
Bieszczadzkiemu Losom,
I Bieszczadzkiemu Poeście...

Listopad, 2017 r.



Robotyka po bieszczadzku!

Uczniowie z bieszczadzkich szkół wzięli udział w Międzynarodowym Tygodniu Kodowania CodeWeek 2017. Z tej okazji w hali sportowej przy SP nr 1 odbyła się impreza edukacyjna „Programowanie i robotyka po bieszczadzku”.



foto. P. Bajda

Środowiskowa impreza edukacyjna realizowana w formie pokazów i prezentacji informatycznych, pod nazwą „Programowanie i robotyka po bieszczadzku”, odbyła się 19 października. Wydarzenie to jest związane z dużym przedsięwzięciem tj. Międzynarodowym Tygodniem Kodowania CodeWeek 2017. Celem tego projektu była promocja nauki programowania, robotyki oraz stosowania nowoczesnych technologii w edukacji szkolnej. Naszym zamierzeniem było wzbudzić przekonanie u odbiorców, że programowanie nie jest trudne.

Spotkanie otworzył burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, który objął patronatem realizację projektu oraz sponsorował upominki i słodycze dla dzieci. Wśród zaproszonych gości obecni byli również: wizytator podkarpackiego Kuratorium Oświaty Justyna Pałys, konsultant z PCEN Roman Klara, zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych Katarzyna Sekuła a także przedstawiciel banku Pekao SA Marek Krech.

W trakcie pokazów rozstrzygnięto konkurs plastyczno-techniczny dla klas I-III szkoły podstawowej pt.

„Świat robotów”. Na konkurs napłynęło w sumie 96 prac plastycznych i technicznych ze szkół podstawowych w Łodynie, Hoszowie, Ustjanowej, Ropience Wojtkowej, Lutowskich, Czamej, SP nr 2 NSS oraz SP nr 1 z Ustrzyk Dolnych. Wszystkie prace były naprawdę na wysokim poziomie. Komisja miała duży problem, aby wybrać laureatów i wyróżnionych, którzy otrzymali nagrody rzeczowe. Prawie wszystkie szkoły podstawowe z gminy i powiatu bieszczadzkiego odpowiedziały na nasze zaproszenie. Uczniowie mogli się przekonać, że podczas zabawy można również uczyć się, rozwijać aktywność i kreatywność, kształtować umiejętność współdziałania w grupie.

Podczas imprezy zaprezentowaliśmy szereg stanowisk: szyczenie i kodowanie systemem binarnym; układanie algorytmów liniowych i warunkowych; układanie tangramów; kodowanie na macie edukacyjnej; układanie wież z kubków wg schematów oraz gry logiczne z kubkami; gry planszowe dotyczące programowania - Scottie Go! oraz CodyRoby; aplikacje do programowania na smartfonie i tablecie;

programowanie manualne robotami MIO i Cyber Robotem; programowanie mBotów; poznanie aplikacji do programowania: Scratch, Baltie, Logomocja; pokazy robotów zbudowanych i zaprogramowanych z Lego WeDo, Lego WeDo 2.0 oraz Lego Mindstorms (robot chodzący, robot układający kostkę Rubika).

Atrakcją pokazów była obecność dużego robota Mačka, który rozdał zakładki okolicznościowe oraz chętnie fotografował się z uczniami. Trzeba nadmienić, że wszystkie stanowiska prezentowali uczniowie z klasy V a, w której prowadzona jest innowacja pedagogiczna z informatyki oraz uczniowie należący do Młodzieżowego Klubu Programowania i Robotyki z klasy VII a i gimnazjum - w sumie 54 uczniów. Zebrani mogli również obejrzeć filmik z zajęć z programowania i robotyki, w których uczestniczą uczniowie SP nr 1.

Dziękuję dyrekcji szkoły za wsparcie podczas realizacji wydarzenia, wicedyrektor Dorocie Kmiecik, Marioli Pęziol, Elżbiecie Piotrowicz oraz Ewie Szymanek za pracę w komisji oceniającej prace uczniów, Ewie Szymanek i Małgorzacie Socha za przygotowanie dekoracji, pani Annie Głazowskiej i Paulinie Sokalskiej -Duszczyk za nadzór organizacyjny.

Projekt SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, uzyskał wsparcie finansowe w ramach programu *Fajne Granty* T-Mobile oraz wsparcie kolejnych podmiotów: Meet and Code, Tech-soup Polska, SAP, Bank Pekao SA. Pomoc finansowa, którą otrzymaliśmy i przeznaczaliśmy na zakup robotów, była możliwa dzięki działającemu przy naszej szkole Stowarzyszeniu na rzecz wspierania działalności i rozwoju ZSP nr 1 Copernicus.

Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć na naszej szkolnej stronie www.zsp1ustrzyki.kylos.pl

koordynator projektu
- Lucyna Lupa

WYDOBYWAJĄ Z GARNCA WSZELKIE SKARBY

Prawie czterdziestu bieszczadzkich artystów wzięło udział w jubileuszowym X wernisażu wystawy „Tworzymy w samotności - wystawiamy wspólnie”. Impreza odbyła się w czwartek, 26 października w ustrzyckiej bibliotece.



Foto. P. Bajda

Otwierając wystawę, Wojciech Domiszewski, dyrektor PiMBP, nawiązał do słów napisanych w jednym z artykułów przez ks. prof. Stanisława Nabywarca, wykładowcy z Uniwersytetu Rzeszowskiego, nawiązujących do kultury. - Bóg stworzył świat dobry, a nawet bardzo dobry, ale nie doskonały, otwierając tym samym drogę człowiekowi do włączenia się w dzieło stwórcze, czyli do udziału w tworzeniu kultury. To właśnie Państwo jesteście twórcami tej kultury, wydobywacie z garnca wszelkie skarby: koloru, głębi, symboliki i nas tym urzekacie, przenosząc każdego w inny wymiar, w inny świat widziany oczami waszej duszy - podkreślił dyrektor biblioteki, dziękując jednocześnie wszystkim, którzy w ciągu minionego dziesięciolecia powierzali Bibliotece swoje prace, a było ich

łącznie 68 osób. - Niektórzy gościli na wystawie tylko raz, inni starali się dołączyć, kiedy tylko mogli, ale dwoje artystów było z nami zawsze. Tu szczególne słowa podziękowania należą się Marzenie Zajac oraz Zbigniewowi Zamolajce.

Niezależnie jednak od statystyki, wszyscy obecni na jubileuszowym wernisażu artyści zostali uhonorowani pamiątkowymi medalami - ręcznie malowanymi przez pracującą w filii PiMBP w Ropience Lucję Drozdowską, której w wykonaniu pomagał syn (obróbka komputerowa). Medale, wraz z dyrektorem Domiszewskim, wręczała Katarzyna Sekuła, wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych.

Po obejrzeniu prezentacji poprowadzonych poprzednie wystawy, miała miejsce już bardziej nieoficjalna część, która upłynęła na zwiedzaniu i ciepłych rozmowach.

Na wystawie znalazły się prace w większości twórców z powiatu bieszczadzkiego, prezentujące malarstwo, rękodzieło i słowo drukowane w formie wierszy i książek. Na jubileuszowej edycji prace wystawili: Bolesław Bis, Jacek Bis, Agnieszka i Włodzimierz Bilinscy, Zdzisław Dziuroń, Róża i Krzysztof Franczakowie, Artur Gniewiek, Henryk Gosztyła, Mirosław Hawrylec, Sylwia Karabanowska, Zygmunt Krasowski, Aleksandra Kiełbińska, Czesława Mileśko, Witold Mołodyński, Hanna Myślińska, Sławomira Ogrodnik, Mariola Pęziol, Krzysztof Potaczała, Maria Lidia Sobota, Jadwiga i Jacek Siara, Wacław Szczepański, Inka Wieczerska, Anna Wiercińska, Elżbieta Włodarczyk, Krzysztof Wnęk, Marzena Zajac i Zbigniew Zamolajko. Wśród debiutantów znaleźli się: Jacek Bis, Agnieszka Bury, Olga Gibała, Artur Gniewiek, Elżbieta Glińska, Sylwia Karabanowska, Monika Skrzypek i Elżbieta Włodarczyk.

W pierwszej edycji wystawy wzięli udział: Jola Jarecka, Elżbieta Jełowicka-Piotrowicz, Marta Łabuda, Jakub Mazur, Zofia Moszkowska, Jacek Osadczuk, Mariola Pęziol, Jadwiga Siara, Jacek Siara, Beata Wojtowicz, Małgorzata Zacharjasiewicz, Żaneta Zacharjasiewicz, Marzena Zajac, Zbigniew Zamolajko.

Zapraszamy do zwiedzania wystawy, którą będzie czynna do 1 grudnia, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Biblioteki.

Galeria zdjęć z wernisażu na www.bieszczadzka24.pl

Bożena Pynarska

PIMBP

Młodzi kodują

Regionalny Festiwal Kodowania w Lesku

W ubiegłym tygodniu, w Lesku odbył się Festiwal Kodowania. Początkujący programiści mogli poznać różne środowiska do programowania oraz wziąć udział w warsztatach i pokazach robotów.

Programowanie, zwane też kodowaniem, to obecnie bardzo ważna umiejętność młodego człowieka, która może zadecydować o jego ścieżce kariery. Edukacja coraz więcej uwagi poświęca tej umiejętności.

Już od czterech lat w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesku odbywają się zajęcia z programowania i robotyki. Biblioteka bierze udział w wielu projektach, dzięki którym pozyskuje wyposażenie, a zajęcia stają się bardziej atrakcyjne.

Ukoronowaniem tej kilkuletniej działalności był Regionalny Festiwal Kodowania, który miał miejsce 18-19 października 2017 r. w salach konferencyjnych Urzędu Miasta w Lesku. Zwykle ciche korytarze urzędu zrobiły się gwarne i głośnie za sprawą przemieszczającej się młodzieży, biorącej udział w warsztatach z kodowania i interaktywnej wystawie. Zajęcia prowadzili znawcy tematu - Adam Jurkiewicz z firmy ABIX Edukacja w Warszawie oraz Wiesław Rychlicki.



foto. B. Pynarska

Początkujący programiści mogli poznać różne środowiska do programowania i takie roboty jak: Dash & Dot, Photon, Finch, mBot, Robot Edison, Cyber Robot. Mogli pobawić się grą Scotty Go! lub zaprogramować „bananowe pianino” w Scratch'u stosując przystawkę MaKey MaKey.

Regionalne Festiwale Kodowania organizowane są w ramach projektu „Link do przyszłości. Zaprogramuj swoją karierę”. Celem projektu jest zachęcanie młodych ludzi z małych miejscowości do

nauki kodowania. Projekt jest realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego ze środków Microsoft, w ramach inicjatywy YouthSpark. Projekt został objęty patronatem honorowym Ministerstwa Cyfryzacji oraz Ministra Edukacji Narodowej.

Nasza impreza odbyła się dzięki funduszom otrzymanym od Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego. W tym roku w całej Polsce odbędzie się pięć takich festiwali, w tym festiwal organizowany przez Lokalny Klub

Kodowania działający w PiMBP w Lesku.

18 października do Leska przybyła młodzież z partnerskich Lokalnych Klubów Kodowania w Boguchwale, Godowej, Hoczwi i Łańcucie. Warsztaty i pokazy robotów nie pozwoliły na nudę, a piękna jesienna pogoda sprzyjała młodym programistom.

Drugi dzień festiwalu zgromadził młodzież z leskich szkół, która także miała okazję poprzez zabawę uczyć się kodowania. W sumie w festiwalu i imprezach towarzyszących wzięło udział ponad 500 uczestników w wieku od 3 do 18 lat.

Może ktoś zastanawia się czym jest programowanie? Jest to sztuka szukania rozwiązań, podejmowania wielu prób i brak strachu przed porażką. W programowaniu sukces od porażki dzieli czasami jeden znak, podobnie jak w życiu.

Głównym motorem wszystkich działań związanych z robotyką w Lesku jest Wiesław Rychlicki, który swą wiedzę i zapal przekazuje kolejnym pokoleniom. Być może ich droga zawodowa będzie się opierała na tym, czego nauczą się tutaj i teraz.

Nasi Uczniowie

Redakcja „Gazety Bieszczadzkiej” rozpoczyna projekt - „Nasi Uczniowie!”. W związku z tym, w kolejnych wydaniach „Gazety Bieszczadzkiej”, będziemy publikować zdjęcia uczniów z bieszczadzskich szkół. Takie zdjęcie będzie doskonałą pamiątką, którą z przyjemnością obejrzy się w przyszłości. Publikować będziemy nie tylko zdjęcia najmłodszych uczniów, ale również i tych starszych – z gimnazjów i szkół średnich. Zapraszamy bieszczadzkie szkoły do zgłaszania udziału w projekcie – przyjedziemy do każdej szkoły, a zdjęcia wykonamy nieodpłatnie! Na zakończenie projektu, każda ze szkół dostanie od nas zdjęcie swoich uczniów! Zgłoszenia prosimy wysyłać na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Przedszkole nr 1 Ustrzyki Dolne, grupa Krasnale – Wych. E. Mielnikiewicz



Tomasz Bańczak, Stefania Chudzik, Frank Florkiewicz, Kornelia Gałuszka, Mateusz Głazowski, Ernest Jantos, Adam Józefaciuk, Inga Kijowska, Gabriel Kołodziej, Leon Kozłowski, Gabriel Krajewski, Emilia Krowka, Kornelia Kwiatek, Natalia Markowicz, Jonatan Makrzycki, Tomasz Pastuszek, Iga Plezia, Antoni Stebnicki, Miłosz Sztaszak, Aleksandra Tyzo, Wiktoria Woźniak.

Przedszkole nr 1 Ustrzyki Dolne, grupa Stokrotki – wych. B. Lubas, K. Przybycień



Wojciech Broda, Alicja Dacko, Olga Drahusz, Zuzanna Dunaj, Antoni Fundanicz, Karol Hałys, Julia Ilnicka, Filip Jachym, Franciszek Jurcaba, Anna Kabaj, Antoni Kotecki, Lena Kucyj, Filip Kulon, Szymon Orłowski, Gracjan Pelczar, Leon Pieczonka, Wiktoria Pięta, Karolina Sidor, Jakub Sowiński, Kacper Szkaferak, Miłosz Urban, Alan Wiktorski, Maksym Zelery, Przemysław Żoński, Patrycja Żyłuk-Zulkowska.

Przedszkole nr 2 w Ustrzykach Dolnych, grupa IV Wiewiórki – wych. Lidia Pałka, Jolanta Molek



Wiktoria Adamowska, Milena Bamiak, Tymon Biliak, Oliwia Gąbka, Hanna Huś, Miłosz Koncewicz, Jan Korczak, Julia Mąka, Milena Onysko, Marek Potera, Róża Sowa, Paulina Stockinger, Oliwia Strzelecka, Maja Swistak, Natalia Rymarczyk, Martyna Wojtaszek, Filip Wrona, Dawid Wójtowicz, Wiktor Żółty.

Pasowanie pierwszoklasistów

27 października na stałe pozostanie w pamięci wszystkich pierwszoklasistów z klas 1a, 1b i 1c, którzy to w tym dniu dołączyli do uczniowskiej braci Szkoły Podstawowej nr 2 im. T. Kościuszki Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych.

To było prawdziwe święto, które odbyło się w podniosłej, bardzo życzliwej i serdecznej atmosferze. Pierwszoklasiści popisali się swoją wiedzą, umiejętnością, pięknym śpiewem i recytacją przygotowaną, pod okiem swoich wychowawczyń: Ewy Markulis, Marii Fuksy i Ewy Tomczak. W przedstawionych wierszach i piosenkach opowiedzieli o tym, czego już się nauczyli w szkole. Wykazali się znajomością zasad, których należy przestrzegać, wiedzą dotyczącą bezpieczeństwa na drodze oraz znajomością naszej Ojczyzny - Polski. Prośbą swoich rodziców, aby pomagali im na drodze wzrastania i budowania swojej tożsamości. Uroczystość prowadzili uczennice klas V Michelle Grzelarczyk i Klaudia Kołodziej oraz Zuzanna Budzowska, a nad dobrym nagłośnieniem czuwali Mateusz Sobczyński i Jakub Strusiewicz, uczniowie gimnazjum.



fol. SP nr 2



fol. SP nr 2



fol. SP nr 2

Po części artystycznej pierwszoklasiści złożyli ślubowanie na sztandar szkoły, przy którym stali sztandarowi: Joanna Socha, Paulina Sidor i Bruno Fudała. Ceremonii pasowania dokonał dyrektor Bogdan Zwarycz, a dyrektor Barbara Salosz złożyła gratulacje i wręczyła uczniom pamiątkowe dyplomy oraz czekoladki. Uroczystość pasowania swoją obecnością zaszczylili: wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych Katarzyna Sekula, ks. prałat Roman Szczupak, Przewodniczący Rady Rodziców Marek Sokół i Lucyna Wrona, Członek Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki” Dawid Darosz, rodzice i nauczyciele. Szczęśliwi pierwszoklasiści przyjęli boże błogosławieństwo od ks. prałata Szczupaka oraz życzenia i upominki od gości.

Serdecznie dziękujemy wszystkim rodzicom, którzy czynnie włączyli się w przygotowanie uroczystości. Gratulujemy wspaniałych pociec, a pierwszacom życzymy wielu sukcesów na nowej drodze obowiązków szkolnych.

Ewa Markulis, Ewa Tomczak, Maria Fuksa

Bieszczady na starej fotografii

Jabłonki – wieś z puszczy karpackiej

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami, przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej, jak to onegdaj w Bieszczadach było.

FOT. 1. Cerkiew parafialna pw. Opieki Matki Boskiej w Jabłonkach. Zbudowana została na początku XX w. Świątynia była, jak widzimy na zdjęciu, budowlą drewnianą, trójdzielną, na planie podłużnym. Zwieńczona ośmiopoliową kopułą nad nawą, wkomponowaną w dach kalenicowy, przykrywający pozostałe części.

ścia powstała wieś, przyjął jej nazwę, a rzekę zaczęto nazywać Hoczewką. Do dzisiaj nazwa ta utrzymała się na odcinku od Hoczwi do Baligródu, a górny jej odcinek przyjął nazwę Jabłonka. Bezpośrednio przy cerkwi znajdował się cmentarz parafialny, a w niewielkiej od niego odległości plebania.

Jabłonki są jedną z naj-

gdyż przez setki lat powiększały je kolejne pokolenia pasterzy, nazwanych później Bojkami. Ta część ziem królewskich podlegała Starostwu Sanockiemu, a lokalnie krainikowi szczawieńskiemu, rezydującemu w najstarszej wiosce królewskiej w okolicy - Szczawnem.

Jabłonki lokowano jednak nie na królewskich, lecz w rozległych dobrach rodziny Balów, którzy władali okolicą z ich bieszczadzkiej siedziby, znajdującej się w Hoczwi. Na południe od Jabłonek dobra te obejmowały także tereny, na których już w XVI w. lokowano wioski: Cisną, Dołżycę, Buk i Krywe. Lecz wtedy, w XV w. nie istniała tam jeszcze żadna wioska, jedynie w dolinie Sanu na wschodzie (dobra Kmitów), i Osławy na zachodzie (wioski królewskie), istniały już osady starsze od Jabłonek.

Przez teren Jabłonek wiodł stary, lokalny szlak handlowy z terenów Węgier. Przy tymże szlaku, wiodącym na północ w kierunku Leska i Sanoka, w niewielkiej odległości od Jabłonek, Balowie lokowali na początku XVII w. miasteczko Baligród. Nieco na północ od cerkwi znajdował się dawniej teren dworski. Po wojnie w miejscu, gdzie znajdowały się dawniej zabudowania dworskie, powstał zakład karny oraz niewielkie osiedle dla pracowników PGR. Wcześniej jeszcze na terenie dworskim powstało kilka obiektów przeznaczonych dla letników, będących własnością hrabiego Skarbka oraz letnisko akademickie dla studentów. W pobliżu miejsca, gdzie potok Żukra wpływa do Jabłonek, zacho-

wała się stojąca tuż przy szosie urokliwa, stara kapliczka. To w tym właśnie miejscu szlak turystyczny opuszcza szosę, zmiernając w kierunku Pasma Łopiennika-Durnej. Dawnymi czasami był to szlak szczególnie wydarzeń z 1947 roku, w tym śmierci generała, którego pomnik jeszcze stoi w odległości ok. jednego kilometra od tego miejsca.

Na terenie Jabłonek rośnie pomnikowa jodła, której całkiem niedawno nadano imię „Lasumiła”. Wiedzie w jej kierunku znakowana ścieżka przyrodnicza. Natomiast na południowym końcu dawnej zabudowy wsi, tuż pod Jabłońską Górą, stała przed wojną gajówka. Po wojnie

wielkiej odległości od szosy, tuż przed pierwszym ostrym zakretem, który pokonywało się wjeżdżając na przełęcz. Potem budynek rozebrano. Nie pozostał po nim żaden ślad. W pobliżu tego miejsca trafiony pociskiem, unieruchomiony został w 1944 roku radziecki czołg T 70, który przetransportowany do Baligródu, stanął na rynku w charakterze pomnika (obecnie znajduje się on w poznańskim muzeum). Przez następne dziesięciolecie można było przeczytać w wielu przewodnikach turystycznych informację, że czołg ten brał udział w walkach z partyzantami UPA, co oczywiście nie ma nic wspólnego z prawdą.

Widoczna na zdjęciu cerkiew (widoczna od strony prezbiterium, czyli od wschodu), rozebrana została w latach 50. XX w. (istniała jeszcze w 1953 r.). Rozebrano ją na budulec z polecenia miejscowych władz. Do czego został wykorzystany materiał z rozbiórki, nie wiadomo. Rozebrano również murowaną dzwonnice parawanową,

sce, położone w rozległej dolinie u podnóża typowych dla Bieszczadów długich, rozległych wzgórz - Wysockiego Działu i Łopiennika -Durnej. Zachowały się tu rozległe łąki, będące efektem prowadzonej od dziesięcioleci gospodarki pasterskiej. Kiedyś można było podziwiać panoramę tych okolic z Jabłońskiej Góry i Harhajki. Dzisiaj jest to już niemożliwe, gdyż miejsca te porosły młodym lasem. Większość turystów ogląda więc te okoliczności z okien samochodów, podążając w okolicy połonin. A szkoda, bo jest to miejsce, w którym warto się zatrzymać, przynajmniej na chwilę.

FOT. 2 Tak obecnie wygląda miejsce, gdzie stała widoczna na archiwalnej fotografii cerkiew. Stary cmentarz został zdewastowany w okresie powojennym. Obecnie teren jest ogrodzony i uporządkowany. Zachowały się resztki kilku nagrobków i stare lipy pamiętające czasy, gdy dzwony z kamiennej dzwonnicy wzywały miejscowych Bojków na naboże-



FOT. 1.

Wzniesiono ją w centralnej części wsi, tuż przy drodze, pomiędzy nią a płynącym wzdłuż dzisiejszej szosy potokiem Jabłonka. Dawniej rzeka ta posiadała nazwę Hoczew, a jej źródła znajdują się na stokach Wysockiego Działu (Wołosania). Uchodzi ona do Sanu na terenie starej wioski Hoczew. Gdy w pobliżu jej uj-

starszych wsi w okolicy, istniejąca już pod koniec XV w. W owym czasie powyżej Jabłonek królowała jeszcze puszcza karpacka oraz pastwiska pozyskiwane na szczytach wzgórz przez pasterzy wołosko-ruskich. Istniały już wtedy połoniny, zapewne nie tak rozległe jak w okresie międzywojennym,



FOT. 2.

zbudowano w tym miejscu hotelik robotniczy dla wożaków. Składał się początkowo z części mieszkalnej, stajenki dla koni i stryszkę na siano. Istniał on jeszcze na początku lat 80. Stał w nie-

stojąca od strony zachodniej, tuż przy głównej drodze. Ocalała jedynie widoczna na zdjęciu imponująca lipa, rosnąca tuż przy południowej ścianie prezbiterium.

Jabłonki to urokliwe miej-

stwa. Są niemyimi świadkami wydarzeń ostatnich dziesięcioleci. Tragicznych losów tutejszej ludności oraz zniszczenia całej zabudowy wsi, w tym również pięknej jabłońskiej cerkwi.

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (XV)

Biblioteczna samowola

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

W Sanoku ruszyła budowa nowego budynku Powiatowej Rady Narodowej. Patrząc na trochę z zazdrością, gdyż moja pracownia ciągle mieściła się w starym, oboksanym budynku przy ulicy Daszyńskiego, sanoczanom kojarzącym się najczęściej z LOK-iem.

Mimo ciasnoty, przyjąłem do pracy jeszcze jednego technika, a był nim Marian Gerla. W tym momencie mieliśmy trzy kompletne zespoły na trzy powiaty, zwane bieszczadzkimi. Do obsadzenia pozostał jeszcze tylko powiat brzozowski, na terenie którego interweniowałem z polecenia Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Rzeszowie.

Życie biegło do przodu. Coraz częściej trzeba było wydawać pozytywne lokalizacje w oparciu o wytyczne komitetu partii. Dotyczyło to głównie wniosków na budowę gospodarstw składanych przez powracających przesiedleńców z akcji „Wisła”. Taki problem niemal w ogóle nie występował w powiecie leskim, a w ustrzyckim jeszcze do dzisiaj obowiązuje zakaz zwrotu własności polskim wysiedleńcom. To tak, jakby ich w ogóle nie było.

Byłem już po obronie pracy dyplomowej (temat: „Zagospodarowanie krakowskiej dzielnicy mieszkaniowej Podgórze z parkiem na Krzemionkach”), miałem więc trochę więcej czasu



Fot. http://www.sanok.pl/biblioteki/

na prywatne projektowanie, uprawianie sportu, czy zajęcie się pracą na działce - ogród z szpitalem. W tym czasie moja małżonka rozpoczęła studia zaoczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w dziedzinie ekonomii i turystyki. Wszystko się dość dobrze i pomyślnie kręciło. Zwłaszcza w życiu rodzinnym.

Pewnego dnia od architekta powiatowego otrzymałem pismo w sprawie wydania zgody na sprzedaż budynku mieszczącego się

u zbiegu ulic: Dąbrowskiego (dziś: Sobieskiego) i Lenartowicza. Miało ono pozytywną opinię komitetu partii, podkreślającą, że kupujący posiada możliwości utrzymania obiektu w dobrym stanie. Obejrzałem budynek, stwierdzając, że po remoncie rzeczywiście byłby ozdobą miasta, ale by mu nie służył. To był szkopuł, który nie pozwalał mi wyrazić zgody na sprzedaż. Znałem warunki budynku, w którym pożyczaliśmy książki i od razu pomyślałem, że obiekt przy Lenartowicza, idealnie nadawałby się na bibliotekę miejską. Niewiele myśląc, wydałem opinię negatywną, zaznaczając, że z oferty sprzedaży niezwłocznie powinien skorzystać miasto, z zamiarem utworzenia tam biblioteki.

Znając się dobrze z ówczesnym burmistrzem, powiadomiłem go, jaką okazję zrobienia dobrego interesu społecznego, kupując budynek przy Lenartowicza. Proponowałem mu, aby przyspieszył dokonanie tej transakcji - zanim wieść dotrze do komitetu PZPR.

W szybkim czasie się to stało, a reakcja, na którą była zdecydowana. Zostałem pozbawiony stanowiska kierownika zespołu na powiat sanocki i przeniesiony na to samo stanowisko, ale na powiat bieszczadzki. Moje miejsce zajął architekt powiatowy, zaś na jego miejsce został wyznaczony architekt ze Śląska, Janusz Mazur, po nim Zbigniew Kubis, a następnie w końcu sanoczanin, pan Olszewski.

Karę za moją „samowolę”, jaka mnie spotkała ze strony sanockiej PZPR, z perspektywy czasu traktuję jako nagrodę. Tak właśnie myślę, kiedy patrzę dziś na wspaniały obiekt Miejskiej Biblioteki Publicznej, która jest jedną z najpiękniejszych perełek sanockiej architektury. O jej zadbanym wnętrzu i znakomitym wyposażeniu już nie wspomnę. Czuję się dumny kiedy pięćdziesiąt lat później w tym samym budynku sanockiej biblioteki mogłem urządzić wystawę historyczną „Jan III Sobieski” autorstwa Stanisława Wierzgonia.

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) W listopadzie czekają Cię liczne wyjazdy, zarówno w sprawach zawodowych, jak i prywatnych. Te drugie będą bardzo zadowalające. Z druga połówką wreszcie znajdziesz dla siebie trochę czasu. Takie wspólne nic nie robienie bardzo was do siebie zbliży. Pamiętaj, żeby wyłaczyć służbowy telefon. Będzie warto. Jeżeli jesteś osobą samotną, to każda podróż będzie powiązana nie tylko ze zwiedzaniem różnych miejsc, ale i z poznawaniem ciekawych osób. W sprawach zawodowych będą Ci się przyglądały osoby wysoko postawione. Pilnuj się zatem!



BYK (21.04. – 20.05.) Zapowiada się niezwykle romantyczny okres. Będzie sporo nowych znajomości, które dość szybko mogą przerodzić się we flirty. Ukochana osoba również o Tobie nie zapomni. Drobne upominki na pewno polepszą wasze relacje. Może nawet dojdiesz do wniosku, że mimo kilku wad, jest to ta jedyna osoba na całe życie. Staraj się zadbać o zdrowie i urodę naturalnymi metodami. To pomoże uspokoić Twój organizm i zlikwidować stany zapalne. W firmie będzie nerwowo. Wyjdą na jaw pewne tajemnice, które długo były zamykane pod dywan.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) To nie będzie dobry czas na rozrzućność. Wszyscy wokół Ciebie zaciskają pasa i mogą Cię próbować traktować jak kasę zapomogowo-pożyczkową. Ale to nie może trwać długo. Działaj tak, żeby inni postrzegali Cię nie jako naiwniaka, lecz kogoś kto potrafi racjonalnie dysponować zasobami. W sprawach zawodowych problemy powinny się zacząć rozwiązywać. Nawet jeżeli Twoje zajęcia będą zajmowały w grafiku miejsca od rana do nocy, to wzmocnienie satysfakcja. W pewnym momencie możesz nawet polubić taki wymiar czasu pracy.



RAK (22.06. – 22.07.) Sprawy domowe będą w najbliższym czasie dla Ciebie najważniejsze. Obudzić się może w Tobie wielki instykt opiekuńczy. Będziesz chciał ratować wszystkich z wszelakich kłopotów i zaęgnywać każde nieporozumienie. Na nieszczęście, nie w każdym przypadku uda się tego dokonać. Twoja uroda może rozbić. Zastosuj wszystko, co jest związane z miodem i pochodnymi. To może wyratować Cię z kłopotów skórnych. W listopadzie nie grozi Ci nadmiar gotówki, ale znowu poczynisz kroki, które Cię do niej przybliżą. Jednak żeby więcej zarobić, będziesz się musiał więcej narobić.



LEW (23.07. – 22.08.) Jeżeli masz w głowie mnóstwo życiowych i zawodowych planów, to w listopadzie prawie wszystkie wypalą. Często w ich realizacji pomogą Ci nieznani ludzie, ale też bardzo często będą to sprzyjające okoliczności, które w innym czasie po prostu nie miałyby miejsca. Relacje w pracy nie będą wyglądały najlepiej. Grupa trzymająca władzę okaże się zupełnie nieprzewidywalna. Musisz po prostu nie reagować i przetrwać najgorsze chwile. W miłości wszystko będzie układało się po Twojej myśli. Jeżeli jesteś osobą samotną, możesz trafić na kogoś, kto obdarzy Cię szczerą uwagą.



PANNA (23.08. – 22.09.) Początek listopada będzie obfitował w różne wydarzenia. Z jednej strony może wreszcie wybierzesz się na tak długo oczekiwany wypoczynek, z drugiej, jak zanurzysz się w zaległych papierach, to nie będziesz miał możliwości wyciubienia z nich swojego zapracowanego nosa. Jeżeli już ruszysz na wielką wyprawę, postaraj się odpocząć, bo zajęć Ci nie braknie. W miłości mimo chłodu za oknem będzie nadzwyczaj gorąco. Jeżeli jesteś osobą samotną, pamiętaj, żeby swoim zachowaniem nikogo nie skrzywdzić. Zabaw się, zaszalej, ale nie czyniąc kosztów.



WAGA (23.09. – 22.10.) Najbliższy okres może być dla Ciebie etapem podsumowań. Nie wydarzy się nic, na co sobie wcześniej nie zapracowałeś. Taka mała konsekwencja Twoich czynów i zachowań. I co? Teraz spoglądasz wstecz? Przypilnuj porządku w papierach, zrób obliczenia. Działaj tak, jakbyś miał przedstawiać wyniki swojej pracy, czy to na gruncie zawodowym, czy prywatnym. Będzie to ciężki czas, ale i nie pozbawiony radości. Pamiętaj o powiedzeniu „coś się kończy, coś zaczyna”. Oprócz podsumowań czas ten będzie obfitował w wiele rzeczy, które dopiero zaczną kiełkować.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Los w pierwszych dniach listopada może Tobą rzucać jak łódka na fali. Ale i ciepło, i bezpieczeństwo, i fale nie takie wielkie, jak się wydawało. Możesz poddać się zmianom i tylko czerpać korzyści, które będą z nich wynikały. Możesz poznać bardzo interesującego człowieka, zajmującego się czymś, co Cię dotychczas fascynowało, a jednocześnie nie miałoś możliwości, żeby się tym zająć, np. żeglarstwem, chodzeniem po górach. Teraz będziesz miał szansę rozwoju swoich zainteresowań przy boku kogoś, kto dużo na ich temat wie. W sprawach zawodowych różowo nie będzie.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Pamiętaj, że czego sobie nie wypracujesz, tego nie będziesz miał. Wszystkie zadania, które dostaniesz, będą ciężkiego kalibru. Poradzisz sobie z nimi, tak jakbyś miał cyrograf z diabłem. Zaimponujesz tym szefowi, a także współpracownikom. To doda Ci skrzydeł. W miłości, niestety, nie możesz liczyć na stałość i stabilność. Ktoś, kto wydawał się być tym na całe życie, osobą od serca, okaże się kimś, z kim trudno wytrzymać na dłuższą metę. Może warto dowiedzieć się o tym już teraz, niż potem płakać po nocach. Pilnuj zdrowia i portfela.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Listopad może zacząć się dla Ciebie nieszczęśliwie. Czego się dotkniesz, okaże się albo za trudne, albo za bardzo pracochłonne. Zatem może już na starcie lepiej ograniczyć zakres remontów, płaszczyzny działania i wprowadzanie w życie nowych pomysłów. Dobrze to nie wygląda, a po co się denerwować. Lepiej oddać się nieco lenistwu, skupić się na znajomych i relacjach z ludźmi. Niech nie przyjdzie Ci do głowy branie się za rozwiązywanie trudnych problemów. To nie czas na takie poczynania. W pracy, jeżeli wykazasz się ostrożnością, nie powinno być kłopotów.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Jeżeli do tej pory nie wpadłeś jeszcze w sidła miłości, to początek listopada może to całkowicie odmienić. Tylko nie zamykaj się w domu, bo możesz spotkać na swojej drodze naprawdę wartościowego człowieka. I nie będzie to byle jaka znajomość, a coś, co może pozostać przy Tobie na długo. I to w bardzo dobrej formie. Jeżeli masz jakieś problemy w domu, to też powinno się to zacząć jakoś prostować. Jest szansa na to, że między wami więcej będzie porozumienia niż kłótni, a więc warto to wykorzystać na odbudowywanie i umacnianie waszego związku.



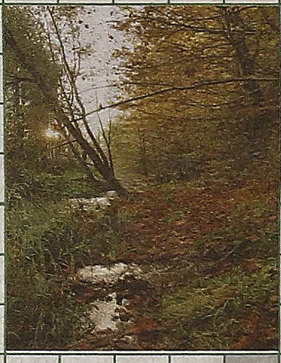
RYBY (19.02. – 20.03.) Staniesz przed licznymi wyborami. Pamiętaj jednak, żeby trzymać się swoich żelaznych zasad moralnych. W innym przypadku możesz całkowicie przegrać z machiną urzędniczą albo też zapodziać gdzieś swoją miłość. Tutaj naprawdę potrzeba elastyczności i dyplomacji, żeby z tego wybrać i nie złamać czystości serca. Jeżeli jesteś w związku, uważaj, żeby nikt nie wszedł pomiędzy was z buciurami. Nic nie zdziałają, ale niemało poniszczą. A zaufanie będzie potem ciężko odbudować. W pracy możesz spodziewać się długiej i drobiazgowej kontroli.



KRZYŻÓWKA

KUPON 638

1	2		3		4		5		6		7
					8						
9											
							10		11		12
13											
							14				
15		16		17							
							18				19
20	21										
							22	23		24	
25			26		27						
					28					29	30
31											
							32				33
34		35		36							
					37						
38											
39											
40						41					



POZIOMO:
1) właściciel imponujących wąsów, obywatel c.k. Austrii, jego imieniem nazwana jest jedna z leśkich ulic; 8) tak kiedyś mówiono o Mieczysławie Wachowskim; 9) panaceum na katar; 10) powie ile masz alkoholu we krwi; 13) Katowice Ukrainy; 14) ciężkie oddychanie po wysiłku; 15) krowa z naszych łąk; 18) maszyna do zautomatyzowanej obróbki chemicznej materiałów fotograficznych; 20) mieszkają w strąku; 22) osada w powiecie sokólskim, w gminie Krynk; 25) członek chorwackiej organizacji faszystowskiej w czasie II wojny światowej; 28) lantanowiec, o liczbie atomowej 68; 29) uroczystość z udziałem oficjalnych gości; 31) partyjna konstytucja; 32) najjaśniejsza w gwiazdozbiórze Niedźwiadka; 34) nieistniejąca wieś w Bieszczadach, z niej pochodzi cerkiew znajdująca się w MBL w Sanoku; 37) okręgowa z makiem; 38) bieszczadzkie pasmo z Trohańcem; 39) wieś w Polsce położona w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie sępoleńskim, w gminie Sośno; 40) Mała i Wielka w Bieszczadach; 41) góry bieg Dwernika, prawy dopływ Sanu

PIONOWO:
2) matka świni; 3) u Mickiewicza z nocnej wracali wycieczki; 4) anglosaski obszar do zaorania w ciągu dnia; 5) może być poległych; 6) wynalazek Lumière'ów; 7) wieś w gminie Czarna z cerkwią pw. św. Michała Archanioła; 10) miła tkanina; 11) ... pod kimś dołków; 12), być albo nie być, oto jest pytanie...; 15) nieistniejąca wieś w gminie Cisna, sąsiadka Jaworca; 16) podatek na granicy; 17) sojusze USA, Australii i Nowej Zelandii; 19) Majster z piosenki Wojtka Belona; 21) włoska potrawa z ryżu; 23) żydowski mędrzec; 24) żona Boryny; 26) małe auto; 27) trzecia od końca litera polskiego alfabetu; 30) Robert, walczył w wojnie secesyjnej; 32) przyrząd wskazujący kierunek wiatru; 33) Chała na Otrycie; 34) jego mistrz to Kisch; 35) Anatolij (1911-1990), rosyjski poeta, dramaturg - „W pewnym mieście”; 36) sąsiadka Wietnamki

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 9 listopada 2017 r.
W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wytycznych z „GB”.
Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 638 jest „Gazeta Bieszczadzka”.
Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 638 zostaną opublikowane w „GB” nr 23 (2017).
W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 637 otrzymuje **Marcin Wolański z Leszczowatego**.
Hasło krzyżówki nr 637 brzmiało: **Kielczawa**.
W związku z tym, że od 31 grudnia 2014 r. oficjalnie zmieniono nazwę miejscowości na Kielczawa, która obecnie obowiązuje, w losowaniu rozwiązań krzyżówki brały udział obydwa formy nazwy miejscowości.

Z kuchni bieszczadzkiej

Kluski kładzione z serem

Kolejna potrawa z bieszczadzkiego stołu. Kluski kładzione z tartych ziemniaków, białym serem i omastą z cebulki na maśle. Jak mówi pani Basia, to potrawa pracochłonna, ale jakże smaczna.



fot. B. Chrobak

Koronkowe złapać sny



fot. L. Tuł-Chmielewska

AUTOR: Monika Jasion-Kamasiewicz, wraz z mężem stworzyła markę Magiczne Brzozowe Wzgórze. Jak mówi autorka rękodzieło było z nią od dziecka. W wieku 6 lat zetknęła się z szydełkiem i od tej pory szydełko zawsze jej towarzyszyło. Zawsze lubiła tworzyć, jednak przez wiele lat prace zostawały w domu lub wędrowały do znajomych. Od kilku lat rękodzieło całkowicie pochłonęło czas artystki. Szydełkuje, robi na drutach, tworzy wianki i dekoracje okolicznościowe, czasem szyje lub próbuje coś stworzyć w technikach mieszanych. Jednak to szydełko jest jej główną techniką. Robi nim zabawki w tym misie, lampy, serwety, łapaczki snów, poduchy, czapki, szalik, dywany i wiele innych. Razem z mężem tworzą dekoracje i upominki często na indywidualne zamówienia osób prywatnych lub firm. W twórczości wykorzystują głównie naturalne materiały i dary natury. Skontaktować można się z nimi poprzez stronę internetową: magicznebrzozowewzgorze.pl lub profil na FB Magiczne Brzozowe Wzgórze. Jej prace można też znaleźć w Galerii Barak w Czarnej lub Kinie KONKret w Złotymy. Zawsze spotkamy ich serdeczne uśmiechnięte twarze wśród ich koronkowych dzieł na festiwalach i bieszczadzkich jarmarkach.

ltc

Taki sobie rok z życia emerytki zielarki – przyjezdna w Bieszczadach cz. I



Fot. biolib.cz

Nasza redakcyjna zielarka Kryśka Judka ma mnóstwo pracy, dlatego poleca nam cykl felietonów zielarki Reginy Łuski z Polic. Regina opowie swoją historię związaną z przyjazdem na Podkarpacie i w Bieszczady. Z jej opowieści dowiemy się dlaczego nasz region jest wyjątkowy jeśli chodzi o zioła. Co oferuje zielarzom z innych stron Polski i dlaczego warto do nas przyjeżdżać.

Od września poprzez miesiące zimowe uczułyśmy

Najlepiej podać, gdy są jeszcze ciepłe i świeżo zrobione. Niestety jest to smaczne danie, ale nie fotogeniczne. Za to smak klusek wynagradza wszystko.

Produkty: 8 - 10 dużych ziemniaków, 2 cebule, 300 g sera białego, 1 całe jajko, 3 łyżki mąki żytniej, sól, pieprz ziarnowy, pieprz czarny.

Wykonanie: Ziemniaki ścieram na tarze. Następnie wyduszam przez lnianą ścierekę. Wodę z duszenia odstawiam do odstania. Po odstaniu - zlewam wodę. Skrobię, która zebrała się na dnie, zbieram drewnianą łyżką i dodaję do wyduszonych ziemniaków. Wbijam 1 jajko lub dwa małe, dodaję mąkę żytnią oraz płaską łyżeczkę soli, pieprze. Wyrabiam masę. Z masy ziemniaczanej można odbierać łyżką i wrzucać na wrzątek tak robiła babcia i mama. Można łatwiej zrobić tak jak ja to robię. Toczę kulki na dłoni o średnicy 4-5 cm, wgniatając oczka palcem i układam na stolnicy.

W wysokim garnku nastawiam wodę z dodatkiem soli. Na wrzątek wrzucam po 30 pyz. Po wypłynięciu gotuję kilka minut. Wyciągam łyżką cedzakową do naczynia. Podsmażam cebulę na maśle. Gdy wszystkie są gotowe dodaję: ser, przyprawę i masło z cebulą. Mieszam drewnianą łyżką.

Najbardziej smakują tuż po wymieszaniu składników. Czyli świeże. Polecam!

Basia Chrobak

KINO „ORZEŁ
Ustrzyki Dolne”

„MY LITTLE PONY
„FILM” (2D-dubbing) –
03.04., 05. XI, godz. 18:00,
bilet 14,00 zł

„DWIE KORONY”-
12, 17, 19. XI, godz. 19:00,
bilet 14,00 zł
Okulary do projekcji 3D -
4,00 zł
(okulary na własność)

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00

wtorek-piątek od 7.30 do 15.30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

30 października - 5 listopada POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki

6 - 12 listopada DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

13 - 19 listopada NA ROGĘ, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki D.

20 - 26 listopada POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polarczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Pod nogami błoto, na niebie tęcza

Ponad 1000 biegaczy uczestniczyło w piątej edycji Hyundai ultraMaratonu Bieszczadzkiego, który odbył się w Cisnej 7 października. Zawodnicy pobiegli na 3 dystansach: ultraMaratonu Bieszczadzkiego (53 km), PółultraMaratonu Bieszczadzkiego (26 km) i CzwierćultraMaratonu Bieszczadzkiego (13 km). Aktywni byli bieszczadzcy biegacze, spośród których bardzo dobrze pobięła Maria Domiszewska z MKS Halicz w Ustrzykach Dolnych, zajmując drugie miejsce w kategorii generalnej kobiet.



Fot. arch. rodziny Domiszewskich

Biegi odbyły się w trudnych warunkach, bo padał przelotny, a czasem intensywny deszcz, który sprawił, że na trasie nie zabrakło błota. Z drugiej strony, chwilowe przejaśnienia pozwalały cieszyć się przepięknymi bieszczadzkimi tęczami.

Start 5. Hyundai ultraMaratonu Bieszczadzkiego rozpoczął się o godz. 7. W biegu na tym dystansie wystartowało 540 zawodników (nie ukończyło go 33). Najszybciej do mety dobiegł Dominik Grządziel z Dziekanowic, który na trudnej, błotnistej trasie uzyskał czas 4:22:35. Na drugim miejscu przybiegł Robert Faron z Zalesia (4:32:01), a na trzecim Tomasz Koczwar z Radomyśla Wielkiego (4:34:07). Natomiast wśród kobiet pierwsze miejsce przypadło Sylwii Bondarce z Warszawy (5:38:02), która wyprzedziła o 10 minut drugą na mecie Marię Domiszewską z Ustrzyk Dolnych (5:48:13) i o 13 minut trzecią na mecie Ewę Kik z Krakowa (5:51:35). - Pogoda do biegania była sprzyjająca, mimo deszczu i mimo wszechobecnego błota - powiedziała po biegu Maria Domiszewska. - Poprawiłam swój wynik z ubiegłorocznego ultraMaratonu, ale nie na tyle, abym była z tego

zadowolona. Ale to niezadowolenie i wszelkie inne niedogodności na trasie, zrekompensowały przepiękne widoki bieszczadzkich gór, które zawsze są piękne, ale o tej porze są wyjątkowo piękne.

Warto wspomnieć, że Maria Domiszewska dodatkowo została uhonorowana Pucharem Fundacji Biegu Rzeźnika po trzech cyklach imprez w kategorii „Dystans Długi”, na który złożyły się cztery biegi: Nocny Maraton Rzeźnika, ultraMaraton Bieszczadzki, Dzienny Maraton Rzeźnika i Zimowy Maraton Bieszczadzki.

Puchar Fundacji Biegu Rzeźnika wybiegała także Renata Kaszycka z Ustrzyk Dolnych w kategorii „Dystans Średni”, obejmujący biegi: Rzeźniczek Intro, PółultraMaraton Bieszczadzki i Rzeźniczek.

Bieg z dziesięciokilowym plecakiem
Zawodnicy II PółultraMaratonu Bieszczadzkiego mieli do pokonania 26 km. Na start, który odbył się o godz. 8:15 w Solince, zostali dowiedzeni Bieszczadzką Kolejka Leśną. W biegu wzięło udział 332 zawodników (2 nie ukończyło). Jako pierwszy linię mety przebiegł Maciej Sukiennik z Limanowej (2:23:19), drugie miejsce

przypadło Grzegorzowi Giż z Radomyśla Wielkiego (2:25:44), a trzecie Sławomirowi Pieniążkowi z Krakowa (2:27:19). Najszybciej wśród kobiet dystans pokonała Beata Lange z Bilgoraja (2:43:08). Drugie miejsce wybiegała Natalia Barosz z Krakowa (3:09:00), a trzecie Elżbieta Jaromirska z Rzeszowa (3:10:05).

Natomiast w IV CzwierćultraMaratonie Bieszczadzkiem wystartowało 160 zawodników i wszyscy dobiegli. Najszybciej trzynastokilometrową trasę z czasem 1:07:28 pokonał Tomasz Gawroński z Jędrzejowa, przed Jakubem Kałużnym (1:11:42) i Wojciechem Brógiem z Olszusa (1:20:03).

W tegorocznej edycji Hyundai ultraMaratonu Bieszczadzkiego, obok wspomnianych biegów, został zorganizowany Maraton-Selekcja. To specjalny bieg, poświęcony pamięci płk. Sławomira Berdychowskiego, twórcy jednostki specjalnej Agat - polskich rangersów. Uczestnicy biegu mieli do pokonania ok. 30 km. Ale dokładna długość trasy, jej przebieg i meta nie były znane. Zawodnicy biegli w umundurowaniu, z plecakiem ważącym 10 kg (ważenie przed startem i na mecie), w butach trekkingowych i strzelali do celu. W biegu wystartowało 53 zawodników (4 nie ukończyło). W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zdobył Krzysztof Klebowicz z Gliwic z czasem 4:04:21, drugie Krzysztof Goliński z Lublina (4:06:04) i trzecie Bartłomiej Sapiech z Krakowa (4:17:31).

O oprawie imprezy zadbał sponsor tytularny biegu, Hyundai Polska. Natomiast pakiety zapakowało Lenko S.A. i Marm Polska Folie, napoje dostarczyła Coca-Cola, a na mecie czekał na zawodników zimny Pilsner Ulquer. Organizatorami V Hyundai ultraMaratonu Bieszczadzkiego była Fundacja Bieg Rzeźnika. Kolejne biegi organizowane w Bieszczadach przez Fundację to styczniowy Zimowy Maraton Bieszczadzki oraz organizowany na przełomie maja i czerwca IV Festiwal Biegu Rzeźnika.

DT

ZŁOTO I BRĄZ PRZEŁAJOWCÓW Z NARCIARSKIEJ SZKOŁY SPORTOWEJ

W piękny słoneczny dzień 19 października, na terenie obiektów sportowych PWSZ im. Stanisława Pigonia w Krośnie, 72 zespoły wystartowały w Mistrzostwach Województwa w sztafetowych biegach przełajowych. Zespoły te wyłonione zostały w eliminacjach powiatowych i rejonowych. Każda kategoria była reprezentowana przez 12 szkół i rywalizowała na dystansie 10 x 800 m.

W zawodach nie mogło zabraknąć uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych, którzy stanęli na starcie w liczbie 3 sztafety. Jedynie chłopcy z gimnazjum nie zdołali się zakwalifikować do finału, zajmując trzecie miejsce w zawodach rejonowych. Pierwszy medal wywalczyli uczniowie rywalizujący w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej (dawniej Gimnazjady), zespół składał się z uczennic uczęszczających do VII klasy oraz II i III gimnazjum. Zawodniczki z NSS zajęły drugie miejsce w stawce 12 sztafet. Zwyciężyło Gimnazjum nr 4 z Krosna, brązowe medale przypadły gimnazjalistom z Radomyśla Wielkiego. Trener Ryszard Cybruch do biegu wystawił następujący skład: Urszula Juszczyk, Maja Cybruch, Kaja Kłodowska, Amelia Słomińska, Julia Kościńska, Renata Prędko, Joanna Socha, Aleksandra Harsche, Emilia Kwaśnik, Weronika Czaja.



Fot. SP nr 2 NSS Ustrzyki D.

Czwarte miejsce podczas biegu w ramach Igrzysk Dzieci (rocznik 2005 i młodszy, klasy I - VI SP), wywalczyły dziewczęta z NSS, które biegi w składzie: Martyna Fundanicz, Martyna Zięba, Julia Hałas, Marzena Terpiłowska, Hanna Miszczyk, Paulina Kuźniar, Zuzanna Barczyka, Agnieszka Stadnik, Beata Ślęczka. Trenerem zespołu jest Jacek Jóźwiak.

Złoto zdobyły zawodniczki SP 1 z Sanoka, srebro - SP 3 z Tarnobrzega, brąz - SP z Horyńca Zdroju.

Duży sukces odnieśli chłopcy rywalizujący w Igrzyskach Dzieci, zdobywając mistrzostwo województwa. W złotej sztafecie pobięli: Mateusz Cybruch, Tomasz Sędzimir, Dawid Markowski, Hubert Tomaszek, Kacper Sobota, Szymon Szeremeta, Mateusz Onysko, Damian Rusinek, Rafał Chmielowski, Paweł Kuc. Trenerem zespołu jest Kamil Fundanicz. Srebrne medale wywalczyli uczniowie SP 1 Sanok, brązowe - SP 1 Ropczyce.

Bogdan Kwaśnik

Podsumowanie sportowego roku szkolnego 2016-17

Prezentujemy wyniki współzawodnictwa sportowego za rok szkolny 2016/2017 w skali naszej gminy i powiatu oraz województwa podkarpackiego. Patronat nad klasyfikacją szkół w województwie podkarpackim objęła Małgorzata Rauch - Podkarpacki Kurator Oświaty.

Patronat honorowy nad całym cyklem Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej objął Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl.

Klasyfikacja gmin i powiatów odbywa się o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego.

Współzawodnictwo międzyszkolne w naszej gminie i powiecie organizowane jest przez: Bieszczadzki ZS w Ustrzykach Dolnych oraz Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych i współorganizatorów.

Wśród gmin Ustrzyki Dolne zajęły 7 miejsce na 157 sklasyfikowanych, Gmina Czarna - 94 miejsce a Gmina Lutowska 138.

W klasyfikacji powiatowej sklasyfikowano wszystkie - 25 powiaty i prawie wszystkie gminy (157 na 160), które brały udział w sportowej rywalizacji szkół na szczeblu co najmniej powiatowym.



Fot. Mandagana Kuźniar, Gazeta Bieszczadzka

W tej klasyfikacji ważnym elementem była liczba szkół punktujących w danej gminie. Gminy z większą ilością szkół teoretycznie miały większe szanse, tym bardziej VII lokata Ustrzyk Dolnych zasługuje na uznanie.

W klasyfikacji powiatów (szkoły podstawowe + gimnazja) bieszczadzki zajął 8 miejsce. Natomiast w klasyfikacji na poziomie szkół średnich nasz powiat zajął 22 miejsce.

Uczniowie szkół podstawowych

rywalizowali w roku szkolnym 2016-2017 w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Najwyższą lokatę z naszych szkół, już tradycyjnie, zajął ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, który w skali województwa podkarpackiego zajął I miejsce na 632 szkoły sklasyfikowane (czyli przynajmniej raz zakwalifikowane do zawodów powiatowych po rywalizacji w swoich gminach). Kolejną naszą szkołą był ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne, który zajął 50 miejsce.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Poniżej wyniki pozostałych naszych szkół (nazwy szkół w 2016-2017):

1. NSS Ustrzyki Dolne dyr. Bogdan Zwarycz - 961 pkt.
2. 50. SP 1 Ustrzyki Dolne dyr. Krystyna Jasińska - 206 pkt.
3. 73. SP Ustjanowa Górna dyr. Marek Konopka - 167 pkt.
4. 255. SP Czarna dyr. Danuta Kornaga - 31 pkt.
5. 271. SP Ropienka dyr. Roman Drozdowski - 29 pkt.
6. 276. SP Lutowska dyr. Beata Krukowska - 28 pkt.

KLASYFIKACJA GIMNAZJADY

Gimnazjaliści w poprzednim roku szkolnym rywalizowali w ramach Gimnazjady. Również i w tej klasyfikacji najlepiej z naszych szkół spał się ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne, który zajął bardzo wysokie III miejsce na 442 szkoły sklasyfikowane. Kolejną wysoką lokatę zajęło Gimnazjum nr 1 Ustrzyki Dolne, które uplasowało się na 16. pozycji.

Poniżej wyniki pozostałych naszych szkół (nazwy szkół w 2016-2017):

1. 3. NSS Ustrzyki Dolne dyr. Bogdan Zwarycz - 696 pkt.

2. 16. Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne dyr. Krystyna Jasińska - 326 pkt.

3. 56. Gimnazjum Czarna dyr. Danuta Kornaga - 185 pkt.
4. 210. G. Lutowska dyr. Beata Krukowska - 39 pkt.
5. 270. G. Ropienka dyr. Roman Drozdowski - 22 pkt.
6. 321. G. Wojtkówka dyr. Małgorzata Roman - 13 pkt.

Nasze szkoły średnie w skali województwa, spośród 162 szkół sklasyfikowanych zajęły odpowiednio:

LICEALIADA:

1. Zespół Szkół Licealnych Ustrzyki Dolne - m-ce 45
2. Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych Ustrzyki Dolne - 56

W roku szkolnym 2017 - 2018 współzawodnictwo odbywać się będzie w ramach: Igrzysk Dzieci - klasy II - VI; Igrzysk Młodzieży Szkolnej - klasy VII - VIII; Licealiady - szkoły średnie.

Bardzo dobre wyniki szkół i klubów we współzawodnictwie międzyszkolnym nie byłyby możliwe, gdyby nie pełna zaangażowania i poświęcenia praca nauczycieli WF, trenerów, dyrekcji szkół i działaczy sportu szkolnego. W imieniu organizatorów współzawodnictwa serdecznie dziękujemy i gratulujemy. Jednocześnie życzymy wielu sukcesów w nowym roku szkolnym 2017-2018.

KL

II Bieg Ekologiczny i Marsz Nordic Walking Śladem Bieszczadzkiej Tarniny



Zawody odbyły się 14 października 2017. Trasa przebiegała ścieżkami polnymi na pętli 2,75 km umiejscowionej na stokach „Ostrego Działu” w miejscowości Dzwiniacz Dolny k. Ustrzyk Dolnych.

W poszczególnych konkurencjach w biegu głównym na 11 km, marszu Nordic Walking na 5,5 km oraz biegu na dystansie 5,5 km zwyciężali:

BIEG NA 11 km OPEN

1. Ignacy Domiszewski M(40-49) (1) Ustrzyki Dolne MKS Halicz 0:37:44 0:00
2. Marcin Jakubik M(30-39) (1) Ustrzyki Dolne PSG Krościenko 0:42:23 +4:38,6

3. Arkadiusz Kuc M(40-49) (1) Ustrzyki Dolne MKS Halicz/Ustrzyki Klub Biegacza 0:45:31 +7:47,0

BIEG NA 11 km OPEN KOBIECI

1. Maria Domiszewska K(50-59) (1) Ustrzyki Dolne MKS Halicz 0:46:16 0:00
2. Judyta Amroziewicz-Grmoek K(30-39) (1) Sanok Amroziewicz Team 0:57:29 +11:12,9

3. Elżbieta Blajer K(40-49) (1) Rzeszów 1:06:04 +19:48,1

Bieg na 5,5 km OPEN

1. Damian Dziwiński Sanok TG Sokół Sanok 0:21:01 0:00

2. Krystian Kurzydło Markowce TG Sokół Sanok 0:21:03 +0:01,7

3. Grzegorz Surowiec Rzeszów Besta Przedsiębiorstwo Budowlane sp. z o.o. 0:21:33 +0:31,8

Bieg na 5,5 km OPEN KOBIECI

1. Zuzanna Konik Olszanica Bieszczadzki Klub NW 0:25:50 0:00

2. Luiza Budzyk Ustrzyki Dolne 0:27:32 +1:41,8

3. Paulina Chlebińska Rzeszów Rzeszowskie Gazele i Gepardy 0:29:20 +3:30,8

Nordic Walking - 5,5 km

1. Tomasz Wójcicki M(40-49) (1) Widacz RETURN WIDACZ 0:32:35 0:00
2. Piotr Kaszany M(30-49) (1) KP PSP w Ustrzykach Dolnych 0:33:33 +0:57,7

3. Małgorzata Oleksy K(50+) (1) MKS Halicz Ustrzyki Dolne, Bieszczadzki Klub NW 0:34:11 +1:35,7

Nordic Walking - 5,5 km OPEN KOBIECI

1. Małgorzata Oleksy K(50+) (1) MKS Halicz Ustrzyki Dolne, Bieszczadzki Klub NW 0:34:11 0:00

2. Anna Ciślik-Kaszany K(30-49) (1) Bieszczadzki Klub NW 0:34:45 +0:34,6
3. Bożena Kończewska K(50+) (2) Bieszczadzki Klub NW/MKS Halicz Ustrzyki Dolne 0:35:43 +1:32,5

Przed biegami na dystansie 11 km, 5,5 km oraz marszami Nordic Walking odbyły się biegi z udziałem grup dziecięcych i młodzieżowych. Łącznie biegi te ukończyło 104 zawodników i zawodniczek. W poszczególnych biegach zwyciężali:

DZIEWCZĘTA - ur. w 2009 i mł. - dyst. 0,2 km

1. Ewa Budzyk 2010 SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych 1:05 0:00

2. Laura Krupa 2009 SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych 1:07 +0:02

3. Hania Dutka 2011 Ustrzyki Dolne 1:08 +0:03

CHŁOPCY - ur. w 2009 i mł. - dyst. 0,2 km

1. Karol Jasiurski 2011 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 0:57 0:00

2. Stanisław Dutka 2011 SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych 0:59 +0:02

3. Wiktor Ulman 2010 Ustrzyki Dolne 0:59 +0:02

DZIEWCZĘTA - ur. w 2007-08 dyst. 0,4 km

1. Zuzanna Wrona 2007 NSS Ustrzyki Dolne 1:54 0:00

2. Oliwia Germańska 2008 NSS Ustrzyki Dolne 1:56 +1:56

3. Martyna Diabelek 2008 NSS Ustrzyki Dolne 1:59 +1:59

CHŁOPCY - ur. w 2007-08 dyst. 0,4 km

1. Karol Kaszany 2008 SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych 1:51 0:00

2. Marcel 2 Dybala 007 NSS Ustrzyki Dolne 1:53 +0:02

3. Szymon Harsche 2008 SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych 1:53 +0:02

DZIEWCZĘTA - ur. w 2005-2006 dyst. 0,8 km

1. Alicja Matiasik 2005 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 4:09 0:00

2. Zuzanna Barczycka 2005 NSS Ustrzyki Dolne 4:14 +0:04

3. Martyna Fudancik 2006 NSS Ustrzyki Dolne 4:30 +0:20

CHŁOPCY - ur. w 2005-2006 dyst. 0,8 km

1. Hubert Tomaszek 2005 NSS Ustrzyki Dolne 3:52 0:00

2. Dawid Markowski 2005 NSS Ustrzyki Dolne 3:56 +0:03

3. Hubert Graseła 2005 NSS Ustrzyki Dolne 4:03 +0:10

DZIEWCZĘTA - ur. w 2002-2004 dyst. 1,2 km

1. Urszula Juszczyk 2004 NSS Ustrzyki Dolne 6:34 0:00

2. Kaja Kłodowska 2003 NSS Ustrzyki Dolne 9:31 +2:57

3. Renata Prędko 2002 NSS Ustrzyki Dolne 6:48 +0:14

CHŁOPCY - ur. w 2002-2004 dyst. 1,2 km

1. Jakub Waleczyński 2004 SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych 6:22 0:00

2. Kamil 2 Zablaci 004 MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 6:23 +0:01

3. Michał Oskorpi 2004 SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych 6:27 +2:35

XI Bieg im. Kazimierza Świerżowskiego w Lipinkach (pow. gorlicki) zgromadził prawie trzystu biegaczy rywalizujących w kilku kategoriach wiekowych. Na starcie stanęła czołówka lekkoatletów z Polski południowo-wschodniej, w tym między innymi olimpijka z Rio de Janeiro Paulina Buziak, na co dzień chodząca, w Lipinkach postanowiła wystartować w biegach.

W gronie rywalizujących biegaczy znalazła się grupa lekkoatletów reprezentujących ustrzycki klub MKS Halicz. W biegu głównym na dystansie 10 km na czwartym miejscu bieg ukończył Ignacy Domiszewski, któremu do „pułki” zabrakło 23 sekund. Również czwarte miejsce open wśród kobiet padło łupem Marii Domiszewskiej, która przegrała rywalizację o trzecie miejsce ze wspomnianą już wcześniej Pauliną Buziak. Pani Maria zwyciężyła tradycyjnie już w swojej kategorii wiekowej. Inna nasza reprezentantka Anna Kaszany-Ciślik była trzecia w tej samej kategorii. Jej mąż Piotr Kaszany w kat. 30-40 lat został sklasyfikowany na dziesiątym miejscu, co dało Annie i Piotrowi trzecie miejsce w kategorii małżeństw.

Z pozostałych naszych biegaczy biorących udział w biegu głównym Krzysztof Błyskal zajął czternaste

Biegali w Lipinkach



Na podium Anna Ciślik-Kaszany i Piotr Kaszany, którzy zajęli trzecie miejsce w klasyfikacji małżeństw
Fot. Fot. terazgorlice.pl

miejsce, a Grzegorz Oleksy ósme w swoich kategoriach wiekowych.

W biegu na 5 km wystartowały dwie biegaczki z Ustrzyk. Gabriela Jagielska była 20 w klasyfikacji do 19 lat, Katarzyna Jasiurska 19 w kat. powyżej 20 lat.

Biegiem głównym towarzyszyły zawody dla młodszych adeptów biegów ulicznych. Bieg chłopców z klas I-II wygrał Karol Jasiurski. Jego sukces powtórzył Karol Kaszany wygrywając rywalizację wśród III-IV

klasistów. W rywalizacji na 1 km w kat. klas V-VI dziewcząt Oliwia Tarsudis zajęła siódme miejsce, a wśród chłopców Hubert Tomaszek był drugi; Dawid Markowicz – trzeci; Paweł Kuc – czwarty; Konrad Sarnociński – siódmy. W biegu dziewcząt starszych Alicja Matiasik uplasowała się na piątej pozycji, a rywalizację gimnazjalistek Karolina Matiasik ukończyła na czwartym miejscu.

/ela/

W Smolniku otwarto...

Ogród żywych płotów

Bezczmurne, błękitne, bieszczadzkie niebo, bajecznie kolorowe lasy dookoła, to sceneria w której 19 października otwarto kolejną inicjatywę składającą się na projekt pt. „Ekomuzea Karpackie - Partnerstwo dla Ekorozwoju”. Na „Ogród Żywych Płotów” składa się pięć żywopłotów, które można oglądać w Smolniku.



fot. Fundacja Bieszczadzka

Projekt „Ekomuzea Karpackie - Partnerstwo dla Ekorozwoju”, finansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i realizowany przez Fundację Bieszczadzką oraz w tym przypadku grupę społeczną pod dowództwem Piotra Sura. Celem inicjatywy „Ogród Żywych Płotów” w Smolniku jest wskazanie właściwych kierunków wykorzystywania żywopłotów jako naturalnych elementów architektury krajobrazu i ogrodów przydomowych oraz uświadomienie odbiorcom sensu i celowości wykorzystywania rodzimych gatunków roślin, występujących na danym terenie i kojarzonych z otaczającym nas środowiskiem naturalnym. To co zrobiono w Smolniku powinno zainteresować wszystkich, którzy

planują naturalne ogrodzenie, a nie wiedzą do końca jak to zrobić. „Ogród żywych płotów” jest typową inicjatywą edukacyjną, w ramach której zaprojektowano, skomponowano pod względem gatunkowym i obsadzono kilka rodzajów żywopłotów, a także stworzono dwa rozwiązania pełniące rolę „żywych ogrodzeń”. W Smolniku powstały konkretne propozycje żywopłotów: żywopłot naturalny, mieszany, swobodny wysoki, który tworzą: modrzew, cis, sosna, robinia akacjowa, jawor, klon, olsza, brzoza, grab, buk, leszczyna, głóg, jabłoń, grusza, czereśnia, czerechma, wierzba, topola osika, lipa, wierzba, jarząb, dąb, jesion, świdośliwa, chmiel, wiciokrzew. Żywopłot naturalny, mieszany, swobodny średniowysoki o docelowej mak-

symalnej wysokości 4,0 m. Gatunki wykorzystane przy tworzeniu tego żywopłotu to: cis, sosna, jałowiec, leszczyna, głóg, kalina, jarząb, derenie, klon polny, świdośliwa, pęcherznica, dzika róża, ogień, trzmielina, bzy, tawuła, ligustr, suchodrzew, śliwa tarnina, kruszy- na, wierzba, chmiel, wiciokrzew.

Żywopłot naturalny, mieszany, swobodny niski o docelowej maksymalnej wysokości 1,5 m. Gatunki wykorzystane przy tworzeniu tego żywopłotu to: jałowiec, kosodrzewina, dzika róża, ogień, pigwowiec, tawuła, porzeczka alpejska, dziki agrest, suchodrzew, malina, jeżyna, pięciornik, berberys, irga, „Murek irlandzki” zbudowany w formie suchego muru naturalnego z piaskowca bieszczadzkiego i obsadzony gatunkami płozącymi, pnącymi i bylinami, i pleciony płot grabowy. Każdy z „płotów” uzupełniony jest tablicą opisującą jego skład gatunkowy. Całość wyposażono

ponadto w 8 sztuk ławek drewnianych z oparciami przeznaczonych dla odwiedzających.

Szczegółowo o powstałym „ogrodzie”, o korzyściach płynących z wykorzystania rodzimych gatunków roślin oraz o innych inicjatywach składających się na projekt Ekomuzea Karpackie - Partnerstwo dla Ekorozwoju” mówili podczas otwarcia Piotr Sura - lokalny lider inicjatywy i Bogusław Pyzocha - prezes Fundacji Bieszczadzkiej i koordynator projektu. Oprócz doznań estetycznych związanych z „ogrodem” i otaczającą bieszczadzką przyrodą, uczestników spotkania czekały doznania smakowe - słodki poczęstunek przygotowany przez członkinie z KGW i Rady Sołeckiej.

LS



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 28 oraz art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 ze zm.) oraz § 3 ust. 1i § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r., poz. 1490)

Wójt Gminy Czarna ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej nr ew.: 52/5 o powierzchni 0,1783 ha położonej w miejscowości Rabe, gm. Czarna, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zаміејsowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00021861/0. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: PsIV - 0,1345ha, Br- PsVI - 0,0438ha. Działka nie jest obciążona żadnymi prawami, nie jest również przedmiotem żadnego stosunku zobowiązaniowego. Przedmiotowa działka znajduje się bezpośrednio przy drodze wojewódzkiej. Kształt działki to regularny czworokąt, teren działki - od strony drogi wypłaszczonej z lekkim spadem w kierunku północnym. Obszar działki zabudowany budynkami gospodarczymi, na części niezabudowanej znajdują się drzewa i krzewy owocowe oraz roślinność łąkowa. Działka nie posiada miejscowego planu

zagospodarowania przestrzennego. Przeznaczenie nieruchomości wg. Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego gminy Czarna stanowi jako teren preferowany do zabudowy jako zabudowa mieszkaniowa zagrodowa i jednorodzinna.

Cena sprzedaży obejmuje cenę uzyskaną w przetargu plus podatek Vat.

Cena wywoławcza: 29 700,00 zł (słownie: dwadzieścia dziewięć tysięcy siedemset złotych 00/100) **Wadium: 2 970,00 zł** (słownie: dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt złotych 00/100)

Przetarg odbędzie się w dniu 04 grudnia 2017 r. w Urzędzie Gminy Czarna,

Czarna Górna 74; pokój nr 3 (parter) o godzinie 10⁰⁰. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Czarna, opublikowane na stronie internetowej www.czarna.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej - www.bip.czarna.pl. Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można również uzyskać

w Urzędzie Gminy w Czarniej, Czarna Górna 74, 38-710 Czarna, nr tel. 13 461 90 09, wew. 39, pokój nr 5.

Wójt Gminy Czarna Bogusław Kochanowicz



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od **03 listopada 2017 r. do 27 listopada 2017 r.** zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:**

W formie bezprzetargowej:

część działki nr 931 o powierzchni 8 m² (ogólna powierzchnia działki 0,2287 ha) - położonej w **Ustrzykach Dolnych** przy ulicy **Rynek** z przeznaczeniem na parkowanie samochodów osobowych celem prowadzenia działalności na przewóz osób „TAXI”.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2016 poz. 2147 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach od **03.11.2017 r. do 18.12.2017 r.** wykaz niżej wymienionej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne - **przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej:**

- niezabudowanej działki oznaczonej numerem 2729 o powierzchni 0,1094 ha, położonej w Ustrzykach Dolnych, na rzecz dotychczasowego użytkownika wieczystego.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 2 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od **3 listopada 2017 r. do 27 listopada 2017 r.** zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne położonych w miejscowości Bandrów Narodowy, przeznaczonych do dzierżawy, na czas nieokreślony zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:**

W formie przetargu ustnego nieograniczonego działkę nr 250 o powierzchni 0,5793 ha położoną w miejscowości Łobozew Górny z przeznaczeniem na składowanie drewna.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

Autorzy fotografii: Dorota Stafij, Maria Kępa, Barbara Czernek, Danuta Geldner,

Bieszczadzki
Dom Kultury
w Lesku
mała galeria

wystawa
fotograficzna

**W DOLINIE
SANU**



Klub Fotografików Sanockich
ODK PUCHATEK SSM
wernisaz 20 października (piątek) 2017 godz. 18.00
wystawa czynna od 20 października do 13 listopada 2017

Anną Padamczyk, Jolanta Mazur Fedak, Marian

Kraczkowski, Wacław Kozioł, Władysław Szulc, Janusz Kaszycki, Jacek Lipiński



**Ustrzycki Dom Kultury
zaprasza osoby dorosłe, w
tym również seniorów,
na zajęcia
z tańca towarzyskiego
(środa w godz. od 17 do 18)
oraz na gimnastykę
taneczną (wtorek w godz.
od 18 do 19).**

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu



OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Szukam domu do wynajęcia w gminie Czarna lub Lutowiska tel. 608 116 680

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle - części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505 525 328

* Zatrudnię do dociepleń domów jednorodzinnych. Pensja 3 tys. netto. Darmowe zakwaterowanie. Praca w województwie łódzkim. Tel: 600 538 508.

* Szukam do wynajęcia domu w okolicach Bieszczad lub działeczki pod barakowóz. Tel 661 555 911, 695 234 520

* Sprzedam zbiory kolekcjonerskie znaczki i książki oraz sprzętarkę. Tel. 607 837 807

* Usługi stolarskie (meble ogrodowe, altany, tarasy, domki dla dzieci). Tel. 889 605 977

* Wynajmę lub sprzedam lokal o pow. 45 m² magazyn przystosowany do różnych rodzajów działalności gospodarczej. Lokal znajduje się na „Zielonym Rynku”. Tel. 604 625 659



**Klub seniora „Radość Życia”,
Ustrzycki Dom Kultury**
zapraszają na:
„V USTRZYCKĄ SENIORIADĘ”,
czyli przegląd twórczości artystycznej seniorów
w dniu 18.XI. 2017 r., o godz. 15.30.
W programie: wystawa rękodzieła artystycznego,
prezentacje humoru, poezji i satyry, występy
zespołów regionalnych.



**Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.**
zaprasza
do skorzystania
z oferty:
**BILETY BEZ
LIMITU**
– 12 zł/osobę
za nielimitowane
jednorazowe
wejście
na basen kryty.



**Zespół Tańca współczesnego
„Krzyk” przy UDK,**
ogłasza nabór do zespołu.
Wszystkich chętnych zapraszamy na zajęcia w
każdy wtorek i czwartek w godz. od 16 do 18 do hali
sportowej w Ustrzykach Dolnych - sala fitness.

Otwarto Szlak Naftowy

„Szlak Naftowy – Jak to z ropą drzewiej bywało”, to kolejny etap rozwoju turystycznego naszego regionu. - Naszym marzeniem jest stworzenie Muzeum Ziemi Bieszczadzkiej, której częścią będzie dział naftowy - mówi Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych.



Idałena Kuzar, Gazeta Bieszczadzka

fol. M. Kuzar

W piątek 27 października otworzono kolejny punkt na mapie turystycznej Bieszczad. Szlak Naftowy rozpoczyna się działem kopalnictwa naftowego w Izbie Regionalnej w Ustrzykach Dolnych, a jego ślady można odnaleźć też w innych częściach miasta. Główny odcinek szlaku

znajduje się jednak w Brzegach Dolnych, gdzie powstało Mini Muzeum Kopalnictwa Naftowego. Dalej szlak biegnie przez Łodynę, Leszczowate, Brelików i Ropienkę. Na tej trasie nadal można spotkać pracujące maszyny do wydobywania ropy.

Każdy etap piątkowego zwie-

dzania miał swoje uroczyste otwarcie. Pierwsza wstęga została przecięta w Izbie Regionalnej. Tam burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz razem z Barbarą Chocholek dyrektorem ekonomiczno-financego oddziału PGNiG rozpoczęli funkcjonowanie Szlaku Naftowego.

W Rynku, Anna Folcik kierownik działu komunikacji i public relations sanockiego oddziału PGNiG razem z Bogdanem Ferencem przewodniczącym Rady Miejskiej, przecięli kolejną wstęgę przy pierwszej tablicy informacyjnej. Stamtąd wszyscy udali się do ostatniego punktu zwiedzania czyli do Mini Muzeum Ropy Naftowej w Brzegach Dolnych. Tam każdy, kto przyczynił się do powstania tego miejsca, dostał pamiątkową statuetkę. Na scenie świetlicy w Brzegach Dolnych, w części artystycznej zaprezentowały się dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łodynie oraz ze Szkoły Podstawowej w Ropience. Na zakończenie odbył się poczęstunek.

(więcej na www.bieszczadzka24.pl)

MK



WARIACJE KULINARNE W BIESZCZADACH

KOLACJA DEGUSTACYJNA

4.11.2017 - Karczma „Skup Runa Leśnego” Dołżyca



koszt 150 zł os.

Cały zysk z imprezy zostanie przeznaczony na zakup biodynamicznej protezy ręki dla naszego kolegi kucharza Tomka



**Garaze blaszane - wzmocnione
Bramy garażowe
Kojce dla psów**



Montaż gratis!!! Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT**

Informacje w redakcji
od poniedziałku
do piątku
w godzinach 8.00-15.00
redakcja@bieszczadzka24.pl

FHU ADAM AGD RTV

**Sprzedaję telefonów
komórkowych sieci
PLUS**

**Umowy indywidualne
i dla firm**

**Umowy mix,
przedłużanie umów**

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26; 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309